



MYŚL NIEPODLEGŁA

CZY POLACY WYBIĆ SIĘ MOGĄ
NA NIEPODLEGŁOŚĆ?



Biblioteka Narodowa, Warszawa 2019

CZY POLACY PAMIĘTAJĄ O NIEPODLEGŁOŚCI?

Andrzej Nowak



Rzeczpospolita została wymazana z mapy decyzją trzech mocarstw rozbiorowych, przypieczętowaną konwencją, która została podpisana w Petersburgu 26 stycznia 1797 roku. Zgodnie z jej treścią trzy zaborcze imperia zobowiązały się nie wspominać w żadnych dokumentach nawet nazwy „byłego Królestwa Polskiego”, aby zniszczyć pamięć o nim raz na zawsze.

A jednak już w tym samym, 1797 roku okazało się, że nie ma na to zgody. Swoje *veto* wyrokowi mocarstw rzucili ci, którzy chcieli kontynuować walkę o niepodległość. Owa walka nie zaczęła się dopiero po III rozbiorze, ale wcześniej, co najmniej od momentu, kiedy obywatele Rzeczypospolitej odczuli, że już tę niepodległość im zabrano. Walczyli więc o jej odzyskanie konfederaci barscy (1768–1772), pracowali nad jej odnowieniem autorzy patriotycznych programów nauczania szkół Komisji Edukacji Narodowej, próbowali ją odbudować posłowie Sejmu Wielkiego (1788–1791), twórcy Konstytucji 3 Maja, walczyli znów o nią obrońcy Rzeczypospolitej przed najazdem

rosyjskim w 1792 roku, wreszcie ponad sto tysięcy uczestników insurekcji kościuszkowskiej roku 1794. Aktywiści polityczni tego ruchu, oficerowie polskiej armii i żołnierze powstania kościuszkowskiego, którzy zdołali zbiec przed represjami rosyjskimi czy pruskimi za granicę: do rewolucyjnej Francji lub na teren skonfliktowanego z Rosją imperium osmańskiego – oni byli gotowi walczyć dalej.

Walczyć – ale jak? W lipcu 1797 roku, w Reggio nell'Emilia w Italii, zabrzmiał po raz pierwszy tekst, śpiewany przez żołnierzy nowej formacji: „Jeszcze Polska nie umarła, kiedy my żyjemy [...] Niemiec, Moskał nie osiedzie, / gdy jąwszy pałasza, / hasłem wszystkich zgoda będzie / i ojczyzna nasza”. Słowa Józefa Wybickiego wyrażały nadzieję, jaka niosła ochotników polskiej niepodległości skupionych w Legionach pod wodzą generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Oprzeć się o Francję, o mocarstwo (zachodnie), które może rzucić wyzwanie imperiom rozbiorowym. W straży przedniej Bonapartego dotrzeć nad Wisłę i iść dalej, aż do niepodległości. Więc próbowali i szli. W lutym 1801 roku Napoleon przerwał jednak wojnę z Austrią i Rosją. Idea Legionów Dąbrowskiego zawisła w tym momencie w próżni. Smutnym jej epilogiem było wysłanie w roku następnym polskich legionistów do tłumienia powstania antykolonialnego na Haiti.

Wydawało się, że w sytuacji geopolitycznej Europy przywrócona została śmiertelna dla Polski stabilizacja. Nic nie

zakłóciło panowania trzech mocarstw rozbiorowych nad ziemią niedawnej Rzeczypospolitej. Aktywność radykalnych kół patriotycznych z lat 1795–1800, jakkolwiek wciągająca tysiące ludzi, mogła zdawać się z ówczesnej perspektywy raczej epilogiem dopisanym do dziejów polskiej wspólnoty politycznej, aniżeli początkiem drogi do jej odbudowania. Zrozpaczony autor *Mazurka Dąbrowskiego*, pisał w tym czasie do jednego z generałów Legionów: „Zapomnijmy więc, że są reszty jeszcze Polaka! Przestańmy się nim nazywać. Nie trujmy się, nie łudźmy się nadziejami próżnemi”.

W takim kontekście odczytywana była broszura, która została wydana anonimowo w roku 1800 w Paryżu. Tytuł jej brzmiał dramatycznie: *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość*. Autorstwo przypisywano Kościuszce. Naczelnik insurekcji, po zwolnieniu z carskiego więzienia i krótkim pobycie w Ameryce, osiadł w 1798 roku we Francji. Spotkał się z Napoleonem, ale mu nie zaufał. Nie chciał iść ślepo za nim. Alternatywną wizję walki o niepodległość przedstawił wtedy właśnie ten tekst, od którego zaczyna się myśl polityczna polska wieku XIX.

Faktycznym autorem broszury był Józef Pawlikowski (1767–1829), sekretarz Naczelnika, radykalny publicysta. Syn mistrza cechu kowalskiego z Rozprzyszy, student prawa w Szkole Głównej Koronnej (UJ), towarzyszył swoimi książkami politycznymi debatom Sejmu Wielkiego. Pisał o potrzebie reformy ustroju, o konieczności rzeczywistej

poprawy położenia chłopów i uczynienia z nich najważniejszej siły świadomego narodu. Stał się po II rozbiore jednym z uczestników konspiracji, która przygotowała scenariusz powstania Kościuszki. Po klęsce insurekcji udał się na emigrację do Francji. Tam działał w radykalnym skrzydle tzw. Deputacji polskiej, a następnie w konspiracyjnym Towarzystwie Republikanów Polskich, przyciągając do niego Kościuszkę. Wtedy właśnie, w 1799–1800 roku stał się Pawlikowski doradcą i sekretarzem Naczelnika.

I wtedy też, w rozmowach z Kościuszką, zrodził się projekt odpowiedzi na to dramatyczne pytanie: czy Polacy wybić się mogą na niepodległość? Odpowiedź była pozytywna, ale warunkowa. Tak, Polacy mogą odzyskać niepodległość, jeśli stworzą nowoczesny naród, całkowicie odrzucając podziały stanowe i pociągną do walki wyzwolone masy chłopskie. Przygotowanie powstania ludowego, mającego kształt wojny partyzanckiej, prowadzonej przez masy uzbrojone w kosy – ta wizja zakładała zarazem pobudzenie do podobnej walki ludów-narodów we wszystkich trzech imperiach, które podzieliły Polskę. Polska miała być rozsądnikiem wolności w imperiach Romanowów, Habsburgów i Hohenzollernów, pobudzając walkę ludów przeciw rządóm. W imperium rosyjskim adresatem wolnościowej propagandy polskiej miał być w szczególności czteromilionowy „żywiól Małorosji” (czyli Ukraina), ale także sam „naród rosyjski”, który powinien podjąć walkę z carskim reżimem.

A więc: idea samodzielnego powstania narodowego i jednocześnie zapowiedź hasła „za wolność naszą i waszą”, a nawet projektu prometejskiej akcji, rozbijającej Imperium Rosyjskie w oparciu o Ukrainę i rewolucję wśród Rosjan – to wszystko w jednej, 60-stronicowej broszurze? Tak, w załączku. Wokół tych idei, tak jak wokół politycznego testamentu Legionów Dąbrowskiego, toczyć się będzie dalej debata Polaków, którzy z utratą niepodległości się nie pogodzili i szukali dróg wyjścia z tego stanu. Toczyć się będzie aż do praktycznego ich urzeczywistnienia.

Pierwsze wydanie broszury zostało skonfiskowane przez policję francuską, która broniła zgody z Rosją jako ówczesnej racji stanu Paryża. Autor tekstu, nadal aktywny jako publicysta i twórca projektów politycznego działania (w roku 1807 przedłożył Napoleonowi plan unicestwienia Rosji, jej rozbioru w interesie Europy), współpracownik tajnego Towarzystwa Patriotycznego w Królestwie Polskim, skończył życie w więzieniu wielkiego księcia Konstantego, u Karmelitów na Lesznie, w roku 1829. Nie dożył prawdziwego renesansu zainteresowania swoją broszurą z roku 1800, jaki przyniosło powstanie listopadowe. Wtedy zaczęła się seria nowych wydań tekstu Pawlikowskiego (między 1831 a 1843 było ich aż siedem), choć wciąż jako formalnie anonimowej a związanej z Kościuszką inspiracji do myślenia o drodze do Niepodległej. Dopiero na początku XX wieku, wielki historyk Nocy Listopadowej, Wacław Tokarz, ustalił ponad wszelką wątpliwość autorstwo Pawlikowskiego. Niepodległość była już za progiem.

„Macie wszystko do zwycięstw, odważcie się tylko zwyciężyć. Gdy mężnie wszyscy walczyć będziecie, nieprzyjaciel, choćby był liczniejszy jak jest teraz, nie potrafi was pokonać” – to zasadnicze przesłanie tekstu z roku 1800 było wciąż potrzebne w roku 1918. I potrzebne jeszcze nie raz, w dramatycznym wieku XX. Słusznie jego oryginalny zapis w jedynym dziś znanym egzemplarzu pierwszego wydania został uznany przez UNESCO za jeden z pomników pamięci: pamięci o potrzebie niepodległości.

POWSTAŃCZY MANIFEST I KATECHIZM NARODOWY

Janusz Drzewucki



Broszura Józefa Pawlikowskiego *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość?* z roku 1800 – to jeden z pierwszych i najważniejszych głosów współtworzących polską myśl niepodległościową XIX wieku. Ze względów konspiracyjnych książka ukazała się anonimowo, a jako miejsce wydania zamiast Paryża, gdzie faktycznie została wydrukowana, podano: „w Prykopiū nad Donem”. Początkowo nie zdobyła rozgłosu, zwłaszcza że większość nakładu została skonfiskowana przez władze francuskie, natomiast po wybuchu i upadku powstania listopadowego była lekturą obowiązkową dla każdego myślącego o przyszłości ojczyzny Polaka. Co ciekawe, wszystkie następne, liczne zresztą, wydania publikowane były pod nieco zmienionym tytułem – *Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość?*

Autorstwo tej broszury przypisywano Tadeuszowi Kościuszce, ale także generałowi Legionów Polskich Karolowi Kniaziewiczowi oraz Józefowi Sułkowskiemu, adiutantowi Napoleona Bonaparte. Nie ulega wątpliwości, że Józef Pawlikowski, osobisty sekretarz Tadeusza

Kościuszki, napisał ów tekst z inspiracji Naczelnika i w jego duchu. Wszak temu, co zawarł w tej pełnej wielkiej pasji broszurze, przyświecają zdania z odezwy Kościuszki *Do obywateli*, ogłoszonej w dniu wybuchu insurekcji (1794): „Pierwszy krok do zrzucenia niewoli jest odważyć się być wolnym. Pierwszy krok do zwycięstwa – poznać się na własnej sile”. Niewykluczone jednak, że inspiracją dla Pawlikowskiego były także słowa wypowiedziane przez Hugo Kołłątaja w jego słynnej mowie *Do Prześwietnej Deputacji* (1789): „Polacy! Ośmielcie się, aby raz być narodem, a narodem prawdziwie wolnym”.

Pawlikowski był nade wszystko przedstawicielem polskiego oświecenia. Wybitny znawca tej epoki Mieczysław Klimowicz ześlawił dwie jego prace z lat 1788–1789 *O podanych polskich oraz Myśli polityczne dla Polski* z pracami wspomnianego Kołłątaja oraz Franciszka Salezego Jezierskiego i Stanisława Staszica, akcentując jednak radykalizm postulatów zgłaszanych przez Pawlikowskiego w okresie Sejmu Wielkiego, dotyczących całkowitego uwłaszczenia chłopów, nadania im ziemi na własność lub co najmniej w dzierżawę, ponadto przyjętej za Monteskuszem koncepcji o podziale władzy. Badacz podkreślał, że radykalizm ów zaostrzył się, gdy Pawlikowski – najpierw zadeklarowany monarchista, potem republikanin – przystąpił do sprzysiężenia jakobinów organizującego insurekcję kościuszkowską. W dziełku *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość?* – twierdzi Klimowicz – zawarł Pawlikowski „podstawowe wskazania dla polskiego ruchu

niepodległościowego, walki partyzanckiej, aktualne stałe w ciągu kolejnych powstań narodowych”.

Czytając ów tekst dzisiaj, nie sposób nie zauważyć tyleż śtanowczej i logicznej konstrukcji wyводу, co precyzji, ale i obrazowości języka, który nie mógł nie przemówić do następnego pokolenia – już bowiem w *Przedmowie* Pawlikowski wspomina o „całopalnej ofierze” złożonej „na ołtarzu ojczyzny”. Równie silnie na wyobraźnię zwłaszcza młodego pokolenia musiały podziałać konstatacje w rodzaju: „Polacy nie cierpią jarzma, mają entuzjazm do wolności i cnoty”; „Który naród ma słuszną sprawę, stałość w przedsięwzięciu doprowadzi go do pomyślnego skutku”; „Szukajmy, nie naśladując bez rozważenia innych [...] a pomyślny zapewne odbierzemy skutek”. Podkreślając kilka razy charakterystyczną dla polskiego narodu „miłość wolności”, „energię wolności”, a nadto „zapał dla sprawiedliwości” i twierdząc, że „Polacy z natury są mężnemi”, że „co do odwagi, żadnemu w niej narodowi w Europie nie ustąpią Polacy”, stawiał przekonującą tezę: „Polacy skoro teraz zechcą, a zechcą z niezłamanym przedsięwzięciem wybicia się na wolność, mogą podnieść rewolucję (jeżeli wszystkich obywateli interesować będzie równie) i zwyciężyć nieprzyjaciół”. Aby to stało się możliwe, musi być jednak rozwiązana kwestia włościańska. I jeszcze jeden cytat: „Kto by myślał bez prawideł wolności i równości zaczynać rewolucję, ten nadaremnie chce przełać krew swoich współrodaków i niczego nie dokaże”. Co więcej, Pawlikowski dopominał się o ważną rolę polskiej

kobiety („płeć piękna nigdzie tyle nie pokazała przywiązania do swej ojczyzny ile Polki”), a także o świadomość polskiego żołnierza („żołnierz ma być obywatelem a nie ślepych narzędziem”).

Nie ulega wątpliwości, że ideom Pawlikowskiego przyświecają hasła Wielkiej Rewolucji Francuskiej – *liberté, égalité, fraternité*. Nie bez znaczenia pozostają też znaczące odwołania w tekście broszury do myśli Hrabiego de Mirabeau, Jana Jakuba Rousseau czy Monteskiusza. W fundamentalnym dziele *Romantyzm i historia* mogły zatem Maria Janion i Maria Żmigrodzka napisać, że broszura ta „Stała się powstańczym manifestem kolejnych pokoleń konspiratorów i emisariuszy, rodzajem «katechizmu narodowego»”, wszak „mówiła o konieczności walki o niepodległość, a jako jedyną drogę urzeczywistnienia tego celu wskazywała zbrojne powstanie całego narodu”; wreszcie: „Romantyzm te idee rozwinął i umocnił. Jego bój o wyższość polskiej racji moralnej nad brutalną siłą i przemocą materialną należy uznać za decydujący dla naszych dziejów nowożytnych”. Nic więc dziwnego, że myśl Pawlikowskiego znalazła koniec końców odbicie w książce Tomasza Łubieńskiego *Bić się czy nie bić. O polskich powstaniach*, ogłoszonej w roku 1976, a więc na dwa lata przed cytowaną rozprawą Janion i Żmigrodzkiej.

Niepodległość to jeden z najważniejszych tematów polskiej literatury romantycznej. Broszurę Józefa Pawlikowskiego zapewne znał i Adam Mickiewicz – w *Księgach*

pielgrzymstwa polskiego wołający: „O niepodległość, całość i wolność Ojczyzny naszej, / Prosimy Cię Panie”, i Juliusz Słowacki – autor wiersza zaczynającego się słowami: „Kiedy prawdziwie Polacy powstaną, / To składek zbierać nie będą narody”, a także Maurycy Mochnacki, który w liście do Michała Hubego z 1832 roku wyznał: „Polska potężna i niepodległa była jedynym romansem mojej młodości”. Idea ta okazała się żywa także 50 lat później w wielkich dziełach Stanisława Wyspiańskiego: w *Weselu*, *Wyzwoleniu* czy *Nocy listopadowej*, a także w utworach Stefana Żeromskiego, który w dramacie *Sułkowski* pisał: „Trzeba rozrywać polskie rany, żeby się nie zablizniły błoną podłości”, zaś w *Przedwiośnie*, powstałym wszak po odzyskaniu niepodległości, nie bez rozczarowania i rozpacz, ale i nie bez nadziei twierdził: „Polsce trzeba na gwałt wielkiej idei”. Także w refleksji sformułowanej przez Żeromskiego w *Wiernej rzecze*: „Polskie plemię popadło między dwa młyńskie koła zagłady – między Niemców i Moskwę. Musi się stać samo młyńskim kamieniem albo będzie zmielone na pokarm Niemcom i Moskwie”, słychać echo słów Pawlikowskiego: „Polacy! Jak szczęśliwymi jeszcze nazwać się możecie, iż nieba macie dary (na czym zbywa innym) z którymi bez obcej pomocy stać się możecie narodem wolnym, poważnym i kwitnym”, a dziesięć stron dalej: „Polacy mają wszystko co im potrzeba do wojny, obejść się mogą bez obcych produktów, bez obcych pomocy”.

A jednak, pomny typowo polskich wad, przed którymi Pawlikowski przestrzegał, Cyprian Kamil Norwid w liście

z 1862 roku do Michaliny z Dziekońskich Zaleskiej musiał napisać: „Polak jest olbrzym, a człowiek w Polaku karzeł”. Natomiast w roku 1912 na konferencji polskich organizacji niepodległościowych w Zakopanem Józef Piłsudski dobitnie stwierdził: „Polacy chcą niepodległości, lecz pragnęliby, aby ta niepodległość kosztowała dwa grosze i dwie krople krwi – a niepodległość jest dobrem nie tylko cennym, ale i bardzo kosztownym”.

Może to właśnie dzięki temu, że w roku 1918 Polska wyzwoliła się spod trzech zaborów i odzyskała upragnioną i wyśnioną niepodległość, Jan Lechoń w wierszu *Herostrates*, otwierającym jego debiutancki *Karmazynowy poemat* (1920), mógł zwerbalizować następane marzenie: „A wiosną – niechaj wiosnę, nie Polskę zobaczę”, zaś w samym wygłosie tego wiersza wyrazić oczekiwanie: „I chciałbym raz zobaczyć, gdy przeszłość wyżeniem, / Czy wszystko w pył rozkruszę, czy... Polskę obudzę”.

MYŚL NIEPODLEGŁA.
CZY POLACY WYBIĆ SIĘ MOGĄ NA NIEPODLEGŁOŚĆ?

Sfinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Wieloletniego
NIEPODLEGŁA na lata 2017–2022

niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

AUTOR ROZPRAWY „Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość?”

Józef Pawlikowski

AUTORZY WSTĘPÓW Andrzej Nowak, Janusz Drzewucki

PROJEKT GRAFICZNY Kalina Możdżyńska / worksbyKalina.com

REDAKCJA Małgorzata Kozłowska

SKŁAD Katarzyna Niewczas

PRZYGOTOWANIE MATERIAŁU ILUSTRACYJNEGO Andrzej Dybowski

Copyright © Biblioteka Narodowa, Warszawa 2019



ISBN 978-83-7009-807-0

Biblioteka Narodowa
al. Niepodległości 213
02-086 Warszawa
www.bn.org.pl

CZY POLACY WYBIC

się mogą na niepoległość?

przez Józefa Kriaziewicza

Kriaziewicza, Łódź
1800 r.

pełnia w...
Zob. t. II, str. 331

W PRYKOPIU

nad donem.

[trans 1800]

[Estr. mylnie Autorem: Sawicki]

księstwo I Kriaziewicza, por. Józef M.

Władysław I Kriaziewicza, 95. -

Rok... 1800



x xviii. 2.4376

P R Z E D M O W A.

Polska wymazana jest dzisiay z rządu mocarstw europejskich. Okropny los ten czy wyrokiem ma byc wiecznym, czy przemiiającą kleską, podobną do nadzwyczajnych powodzi niszczących wszystko ale nie pochłaniających, a których gdy ustanie zapęd wsciekły, zostaje własność naznaczona wielkimi stratami? Co za zagadnienie, polityczne, gdyby go w zupełney rozwiązać prawdzie? Jak wielkim interesem dla Polaków aby swoją doskonale przewidyć przyszłość. Gdyby sprawiedliwość dawała wyrok dla krajów, moznaby się do niej odezwac: iż naród co nie naiezdac obcych ale tylko zachowywac siebie pragnał, co podstępnych zysków nie szukał zdrugich, ale tylko ulepszyć los rodaków żądał, przy którego prawey obronie tyle kroci ziomków utłumiło. nieczęście, pozarla śmierć, a w ostatniej walce nypierwszy co do obywatelskiej cnoty wieku tego w Europie człowiek padł na placu boiu, czyż taki naród

nie tylko trwać i liczyć się między mocarstwami, ale i wysoko szacowanym być nie powinien? Ale niestety! sprawiedliwość zaledwie jest marą między narodami. Zboieckie zclazo zakresla wszystko z zazartą wsciekłością, ogarnia, bierze lupem, wyznacza władzę, a miliony niewinnych idzie wiarzmo rospustnych lotrów... Polaku! widzisz iak skargi na twoje krzywdy daremne są w Europie, przekonay się, iż jeżeli chcesz szczęścia, cnoty i chwaly tak dla ciebie iako i dla twych potomków, potrzeba ci uzyc szrodków i mocy, iakie natura wlała w duszę czlowieka na utrzymanie słusznosci. Zdać się, iż złoże całopalną ofiarę, na oltarzu oyczyzny, gdy myśli me otworzę względem nabycia iey niepodległosci, skoro pokazę wspolziomkom wady, które im przeszkadzały aby się wzniesli do tego stopnia, iżby wrazali obcym szacunek dla siebie, a wewnątrz zatwierdzili szezęście; równie iak gdy oddam sprawiedliwosc przymiotom, które ich do potęgi doprowadzić mogą.

*Wady Polaków, które im przeszkadzają do
niepodległości polityczney.*

Narod żądający niepodległości potrzeba koniecznie aby ufał w swoje siły. Jeżeli nie ma tego czucia, jeżeli do utrzymania bytu swego nie idzie przez własne usiłowanie, ale przez obce wsparcie lub łaskę, można śmiało przepowiedzieć, iż nie dojdzie ani szczęścia, ani cnoty, any sławy. Możemy widzieć z Historji, czy kray którykolwiek co powazamy jego pamięć doszedł stopnia wysokiego chwały zcudzą opieką? J owszem smutnych z tego można napatrzyć się skutków. Pomiiam inne przykłady, przypomniemy sobie tylko iak Rzymianie szanowali Greków od których uczyli się praw mędrych, iednakze gdy tamci zaczęli się mieszać do ostatnich rządu, skonczyli na wtłoczeniu na karki ich swego iarzma. Kiedy Polacy własney ufali mocy, rozpostarli zwycięzki oręż od Wiednia az do moskwy. Z małym wazeniem siebie i z ustawicznym wzywaniem cudzoziemskiej pomocy wpadli w nikczemność i iarzmo obce. Opinia nikczemnego mniemania o sobie zaczęła się u nas wtedy, kiedy szlachcic polski nie szukał dobra kraiu, ale wsparcia pychy możnowładnych familii. Kadza partya podczas bezkròlewioów, chcąc nadac panuiacego współrodakom, udawała się do obcych dworów popomoc zbroyną i pieniądze, aby ie rozdawac drugim i przynuzac przez to swych stronników. Im ktora familia liczyła dluzszy rząd swych zapasników, tynie pewniecy wygrywała sprawy w trybunalach, robiła ustawy dla siebie uzyteczne na seymach, a przez to

zbierała ogromne majątki, i takich wżadnym Europie nie widac kraiu. Slabsi musieli szukac opieki moznych, aby im wśadach nie wydarto własności. Królowie sąsiedzcy żądaiący intryg w Polsce, udawali się do magnatów, dodawali im pieniędzy, a ci rozkazując podłym klientom, albo nareszcie rozsypując im drobne summy, robili wzburzenia, iakie były potrzebne Monarsze, który ich zapłacił (1). Dla tego szlachcic polski a osobliwie pan, w sprawie publiczney nie przyzwyczał się robic ofiar oyczyźnie, ale nabyć w zamięszkach więcej bogactw. Było interesem magnatów wmawiac nikczemność i niedoleżność wnaród, wystawiac mu iz nic przez własną siłę bez osciennego nie zrobi mocarstwa, bo oni u podnóżka tronów frymarcząc krwią iego, panoszyli się za dobrą przedaz. Było interesem magnatów osłabiac duch współ-ziomków, unizac ich przymioty, aby ci nie uczuli swey mocy i nie zrzucili haniebney opieki, gdyz przez to zginąłby cały ich wpływ i powaga. Narod zatrudniający się sam sobą bez boiazni względem kogokolwiek, nie unoszony żadnemi względami, szuka przez mądre ustawy zagruntowac wobywatelach cnotę, zatwierdzic ich szczęście, aby moc ogólna tym stalszą miała twierdzę; pr awotam wszystkich iednakowo wstrzymuie passyc, dla tego pan nie moze byc ani przemocnym, ani zdziercą. Przypomniemy sobie iaka wżazana była opinia w Polaków, iz niezdolni do przemyślu, do rękodziel, do nauk, a co najgorsza ze sami siebie obronic nie potrafią, i to zdanie do tego czasu utrzymywane nurza nas w nieszczęściu. Narod szesnastumilionowy,

kwitnący przedtym, nikomu w Europie nieustępujący w zwawosci i męstwie, znayobfitszą ziemią w znaynym swiecie, nie miałby byc wolnym skoroby zechciał? Ktokolwiek zna rządy i losy krajów, czyż się nad tym nie zadumi? Szwaycarowie, Hollendrzy przy skalach i bagnach z dziesięć razy mniejszą ludnością przeciw równie potężnym nieprzyjaciółom, utrzymali swoię niepodległość, my z zapasami licznieyszymi z skarbami natury, mielibyśmy bydz wskazani na haniebną niewolę? Przesady, występki, daleko są szkodliwsze, niż wojenne boie. Te zrobiły ze unas przy zyznoscii naywiększej, wiesniacy umierali prawie zgłodu, Polacy mający otwarte poięcie do nauk wszystkich, wgrubey zatopieni ciemnocie; obfitując wkonie zelazo i wszystkie potrzeby wojenne, bez zadney zostawali obrony zwyczajney nawet dzikim ludziom. (2). Wszystko nurzało się w występkach, swawola bez cugłów, szlachta nie umiała byc niczym, iak tyranami włoscian; nie tylko serce się sciska na wspomnienie ich okrucienstw, ale imaginacya sama wzdryga się na ich rodzaię. Polacy poznaliscie iuz wiele waszych błędów, umieliscie zejsc z ich drogi, uczuycie i tę prawdę, że nie mozećcie byc rzelelnie wolnemi, iezeli nie zyskacie niepoelległości, przez swoje własne usiłowanie. Narod co nikomu nic nie winien prócz przyiazni, którą temu ofiaruje, co iego bardziey wart szacunku, co tylko tak robi związki, iak uzyteczne dla szczęścia swego widzi; narod nie mający zkrepowaney woli zadnemii względami, w rozprawach rozumnych wybiera to, co dobrego upatrzy rozsądek, a nie to, co się przypodoba mocnieyszemu; w charakter iego

wlewa się wszystko co iest wielkomysłnego, wspa-
 niałego, co rozgrzewa odwagę i utrzymuje męstwo,
 a z temi przymiotami wzniesie się do pomysłności,
 cnoty i wysokiey chwały. Przeciwnie iezeli nic zro-
 bic nie moze bez zezwolenia czyiegos, iezeli radę
 każdą stosować musi do passyi, do interesu tych,
 co mu dali iestestwo, dusza zostanie czolgaiającą, mysl
 nie nabędzie lotu, który go uniesc moze do dzieł
 wielkich i twórczych, naród taki zostanie podłym,
 nikczemnym i niewolniczym. Chciałym aby było
 prawo w Polsce wskazujące na wygnanie lub na
 śmierć tego, któryby nayprziazniejszego nawet mo-
 carstwa używał pomocy, aby się mięszalo do rządu
 iego. Hollendrzy, szwajcary, Amerykanie nigdy by
 nie byli narodem powazanym, gdyby przez własną
 energią nie wybili się zpod przemocy.

Trzeba wyznac iż Polacy nie cierpią iarżma, mają
 entuzjazm do wolności i cnoty, ale wadą ich iest,
 iż iak są zywemi wzaczęciu śmiałych czynów, tak
 niestalemi wdokonaniu i słabiojący wprzeciwnościach.
 Nie dosyc iest na chęci do prawideli i sprawidliwości,
 potrzeba ieszcze męstwa do ich utrzymania. Ale
 widzę, iż dlatego Polakom brakuie na stałości umysłu
 w przeciwnościach, że mało mysleli, mało się zasta-
 nawiali nad obrotem losów i czynności ludzkich.
 Nieszczęście mozna czasem uważać iak owę głowę
 kadmusa, po której uęćciu nowe wychodziły woyska.
 Zczasem z okolicznosciami pokaznią się wypadki,
 których nie przewidywał ludzki rozum. Sama chęć
 oparcia się gwałtowi, zrobiła sprzysiężenie trzech
 pierwszych Szwajcarów. Nie układali ci poczciwi
 wiesniacy

wiesniacy planów, bo ich ograniczony tego nie dozwalał umysł, lecz wspamiętałe oburzenie się na ucisk zaięte wiednych piersiach, zagrzało innych, i postawili potym oczynę wolną, kwitnącą, na którą się przez kilka wieków patrzano, iako na dom cnoty. Rewolucyonisci amerykanscy nie mieli zapowtsaniem czwartey części narodu, (iak zaswiadcza Franklina zycie) przy stałości umysłu pociągnęli zasobą cały ogół. Nigdy plan nie robi się rewolucyi iak batalii, albo kampanii militarney. Elementaiey wstrząsaią naturę, wszystko wychodzi z zwyczajnego biegu, passye wzruszaią się iak wiry powietrza, ktore pōty nie ustawiają, dopoki przez pioruny nie oczyszczą i nie oddalą, co im iest przeciwnego. Kiedy się wznawia opinia, nigdy w poczatkach nie zamierzała takiey potęgi, do iakiey zciągiem czasu przychodzi. Pomiiam opinie religii z historyi, ale wezmy swiezy przyklad na Francyi wolności. Zebrała się chmura królów Europy, aby pochłonać ten naród i iego prawidła. Francuzi bez officierów, bo najlepsi im pod ten czas emigrowali, bez przygotowan woiennych, zagrzani słusznoscią swey sprawy, nie tylko wypieraią od siebie nieprzyaciół, ale przychodzą potym do tey swietney potęgi, iż obalali trony lub naznaczali im trwałosc. Umysł ludzki przylega do prawdy, serce czuie roskosz w sprawiedliwosci, a gdy iey zapal uniesie duszę, dodaie iey sprężystosci osobliwszey w czynnosciach, i, sprawia nadzwyczajne wypadki, których zimna i prospolitikowa uwaga dostredz nie mogła. Można powiedziec iż niebo to zostawiło dla pociechy ludzkosci, że nigdy tyrania, ani oszustwo, nie doydzie, ani zapobiezy sposobom, których lud na

B

utrzymanie praw swoich lub opinii uzyć może. Sztuka wojenna zawisła od tylu przypadków, od tylu hazardów tak, iż tey reguły wniwecz obróci ślepe zdarzenie, które pospolicie szczęściem nazywamy. Gdyby wojskowa nauka tak była niezawodną w swoich układach iak rachuby matematyczne, Hollendrzy Hiszpanom, Szwajcary Austryi, Ameryka nie oparłaby się była Anglii. Nowe podeyscie, nowa bron, nowy gatunek wojska, zrobi nieużytecznemi wszystkie obroty (des manoeuvres) wktóre nawykli żołnierze. Najlepsza kawaleria pruska w Europie, strachala się i oprzec nie mogła dzidom polskim. Który naród ma słuszną sprawę, stałosc wprzedsiewzięciu doprowadzi go do pomysłnego skutku. Upadek Polaków nie nastąpił z położenia ich kraiu lub niesposobności oparcia się nieprzyjacielowi, ale z niestałości ich umysłu i braku energii? Nikt tey oczywistej nie zaprzeczy prawdzie, iż gdyby Ukraina powstała była iak Wielko-Polska, wojska moskiewskie cofałyby się musiały, lub dzielic na części, a tym sposobem gdy słabiali, łatwo nam się było z nich oswobodzić. Coż dopiero mówić o powstaniu Gallicy? ...Nieszczęście Kosciuszki zatamowało zapęd rewolucyi, i wstrzymało powstanie innych prowincyi. Szanuję przywiązanie dla wielkiego człowieka, rozrzewniając miłe potoki łez wylanych nad stratą jego. Może to jest najpiękniejszy i oraz najtkliwszy hold oddany wysokiej cnotcie, iaki mamy tylko w dzieiach swiata. Godne czucie moralnego narodu, godny szacunek Kosciuszki. Ale jest to hanbą rodaków, iż z nпадkiem iednego człowieka, zdaie się iakby omdleli Polacy, i tylko wyglądali iaki ich koniec (4).

Słuszną jest uwaga izby oszczędzać dla ziących pochwał, gdyż przez to cnota sama, może być wystawiona na niebezpieczeństwo. Gdziekolwiek znajdziesz się Kosciuszko, jeżeli Polak szczeni się twoją cnotą, niech to raczej zachęca cię więcej abyś iey zachował nieskazitelność, i umiał być baczny na słabość człowieka. Ten najpiękniejszy tytuł duszy ludzkiej, któryś pozyskał, gdy go tak świetnym zaniesiesz do grobu, iakes go w urzędowaniu pokazał przeszłym, zostaniesz zaszczytem ludzkosci, chwałą wieku i chlubą twych rodaków. Oddzielam talenta wojskowe Kosciuszki, ale gdyby byli wszyscy Polacy a przynajmniej ich połowa, mieli tę żądzę co on wybawienia z więzów narodu, tę miłość wolności całego ludu, tę niezłamane przedsięwzięcie zginąć raczej, aniżeli nie doyc swego celu lub w czymkolwiek ustąpić z słusznych żądań, pytam się czyby byli nie otrzymali swej niepodległości? Ale iako ludzie stali przy sprawie iłości i cnotie doczekają się zawsze szczęśliwych wypadków, których nie przewidywali, tak przeciwnie co nie za głębokim czuciem duszy, lecz za czasową tylko idą porywczoscią; lub za bawidlami imaginacyi, roszczą sobie prędko rozpacz, porzucają chorągwie ludzkosci szukając podle osobistego bezpieczeństwa, i oszukują sami szczęście swoje. Gdyby byli Polacy podczas ostatniego powstania utrzymali się przez zimę (czego dokazać mogli) król pruski naów czas prosił się Francyi o pokój, i iak sam wyznał na seymie wzeszy niemieckiej w Ratyzbonie, iż odstąpił koalicji dla rewolucyi polskiej. Francya nie zrobiłaby była pokoju bez przy-

muszenia Fryderyka Wilhelma, aby wyciągnął woyska z Polski i dał posiłki wbroni i innych potrzebach woiennych. Monarcha pruski musiał bylbę przyjąć wszystkie kondycye, gdyż kray iego tak od strony Francuzów iako i od Polaków wystawiony był na wszelkie nieszczęścia, a co naywięcey iego tron na upadek. Przypomniemy sobie, iż tey zimy Francuzi nayswiecnieysze odebrali zwycięstwa, podbili Hollandyą a przez to zbliżyli się mocno do państw pruskich. Nie powiem innych rzeczywistych względów, lecz każdy pozna, że Francuzi interes mieli wspierać Polaków, bo ten ieden tylko naród w Europie wziął razem bron z niemi na dzwignienie praw ludu. Przytym co za korzyści dla Francyi aby od niey odsuwać coraz daley Moskwę, i aby Austria z drugiey strony miała nieprzyiaciela? Rozumiemyż iż inne nie znalazłyby się także mocarstwa, któreby interes miały w podzwignieniu kraiu, co dworu peterszburskiego byłby groźnym barbarzyństwu? Wszystko zgubiła nasza niedoleźność, i możemyż uskarżać się na kogo, że dzwigamy obce iarzmo?

Polacy mają wadę jeszcze ślepego nasładowania, co skutkiem iest małego myślenia i rozważnia rzeczy. Ponieważ mamy iedną sprawę z Francuzami, chcemy koniecznie posiadac iednakowe zapasy, iednakowe woysko, iednakowe passye, i zdaie nam się iż bez tego nie doydzimy swego celu. Ale trzeba nam się zastanowić że kray nasz iest odmiennym, inne iego położenie, inną mający obfitosc, charakter narodu różny, a zatem inakszey potrzebuie obrony i gatunku wojny. Szukaymy, nie nasładując bez rozwagi innych,

miedzy sobą sposobów, znalezione umieymy użyć,
a pomysłny zapewne odbierzemy skutek.

*Czy naród polski ma sposoby do powstania i
jakie?*

Nie mający odwagi do śmiałych a cnotliwych przedsięwzięć, wystawiają sobie nieprzełamane trudności, skoro przedsięwzięcie zamysłają i jakie czyny, a jeżeli im się pokazą przed oczy zachęcające przykłady, znajdują dla tamtych okoliczności sprzyjające a dla siebie nieprzebyte trudności. Powiadają iż Szwajcarów bronili góry, Hollendrów bagna, Amerykanów oddział od Anglii Oceanu, Francuzów fortece. Zobaczymy płonne ich w tej mierze rozumowania i niewłaściwe przystosowanie. Widzieliśmy co pomogły teraz szwajcarom góry przeciwko natarczywości Francuzów, chociaż mieli swoje arsenale, uczonych Officerów, kiedy wybitając się przed czterema wiekami na wolność bezbronnymi i nieumiejętnymi byli, a wtedy zwyciężali tych, od których teraz są pokonanymi. Czy podobna było spodziewać się, aby współrodaków Wilhelma Tella nie więcej pod ów czas nad milion, oparło się potędze austryackiej tak ogromnej? Energia, miłość wolności, zapal dla sprawiedliwości, zwyciężyły wszystko. Holandia dziś licząca 1,400,000, mieszkańców, dziś bogata, kiedy się brała w zapasy o swą niepodległość znaypotężniejszym mocarstwem Europy tamtego wieku, nie miała więcej nad połowę ludności terazniejszej i była nayuboszym krajem. Nie posiadała zadnych przy-



gotowan wojennyh , bo była Prwincyą hiszpańską
 żadne położenie topograficzne nie zasłaniało iey,
 męstwo tylko rodaków onę broniło. Ameryka przy
 początku swoiey Rewolucyi nie rachowała dwóch
 milionów mieszkańców , podzielonych w zdaniach , bez
 zapasow , bez żadnego wyobrazenia , srodku i sposobu
 woiowania , wymysla różną bron , obnaza z niey
 nieprzyaciela przez męstwo , i dobiia sie swoiey
 niepodległości. Po kilkoletniey walce znalazły się i
 obce posiłki (5). Ocean zamiast pomocy , słabszemi
 robił Amerykanów względem Anglii. Ta posiadając
 najmocniejszą flotę , łatwo przeszkadzała zaku-
 pieniu broni , amunicyi i wszelkim innym nieod-
 bitym potrzebom , na czym zbywało Amerykanom ,
 a starac się o nie musieli albo w Europie , albo na
 wyspach. Czy obroniły Francyą , i czy obronic mogły
 fortece ? Kiedy król pruski znajdował się na płasz-
 czynach Szampanii z 60,000 Prusakami , czy go
 tam wstrzymała iaka twierdza , czy liczba obywatelów
 francuzkich ? Nie byłyz niektóre poddane fortece ? Od
 Szampanii do Paryza nie ma żadney twierdzy ,
 woysko francuzkie nie było liczne , ale mnogosc
 zebranych obywateli otoczyła Prusaków , i z
 Francyi ustąpić przymusiła (6). Kiedy opanowali
 nieprzyjaciele Tulon , wzburzył się na ich stronę
 Lyon i Bordeaux , kiedy Vendée wywiesiło chorą-
 gwie nieprzyjacielskie rzeczypospolitey , cóż wstrzy-
 mało nieprzyjaciół aby nie doszli do Paryza , iezeli
 nie męstwo republikanów ? Wiemy ze od Tulonu , od
 Vendée żadney nie masz fortecy. Brakowało Fran-
 cuzom na broni , na amunicyi , zbierali po pry-

watnych iaką kto bron posiadał, dawali ją w ręce biiącym się, a uzyli wszystkich rzemieslników pracuiących okolo zelaza do robienia iey. Nie mieli prochu, rozkopali piwnice i narobili saletry. Brakowało zelaza, oddzierali kraty i topili ie na kule armatne. Emigrowali Officerowie, posunęli na Officerowzdaniejszych zolnierzy. Energia wolności była twierdzą, stwarzala wszystko w czym był niedostatek i dawala zwyciestwa. Ale nie zapędzaiąc się wobce przyklady, zastanowmy się nad samemi Polakami. Ktoby był powiedział dziesięcią laty pierwey przed rokiem 1794, iz my z 18,000 woyska, miiąc wewnątrz nieprzyiaciela i rząd własny przeciw sobie; z trzema mocarstwami toczyc będziemy wojnę, walczyc mężnie i okryemy się chwałą? Zdaie się, iz gdyby kto był obiecywał przenosic góry z iednego mieysca na drugie przedzeyby mu uwierzono, niz temu przepowiedzeniu. Jednakze to stało się. J chociaż przez błędy i winę naszą, zamiarów narodu, nie uwienczyła pomyslność, wszelako ta piękna Rewolucya wraziła w Europie dla Polaków szacunek, pokazala ich duch dążący do cnoty i wolności, ludzkosc zaczęła swóy tryumf, wiesniak rozumiał iz iest na nowo stworzonym, gdy usłyszal ze moze byc wolnym, miec sprawiedliwosci liczyc się zarówno zdrugimi ludzmi. Nieprzyiaciele z zazartoscią toczyli krew naszą, ale nigdy narodu tyle nie powazali, (miiam pochwały Europy) iak po ostatnim powstaniu. Tyle ma mocy na rozumie ludzkim słusznosc i iey obroncy, iz przemocna nawet zbrodnia odmówic iey szacunku nie moze (7).

Mielismy na sobie przykład, że liczba mnoga nie zwycięża, ani dawne szeregi wojskowe, ale zapadł do cnoty, do wolności i stały umysł. Obrona Warszawy, co promiędzy cudami liczy się wojennemi, czy liczbą, czy samym ćwiczoną żołnierzem została utrzymana, kiedy wiemy że 16,000 tylko było Polaków licząc w to kossymierów (8) a więcej 40,000 nieprzyjaciela. Ten sam Fryderyk Wilhelm, co mogunycą najmocniejszą wziął fortecę przez obleżenie, Warszawy na płaszczynie, bez zadnego zamku, otwartę zewsząd, po dwóch miesiącach szturm i opasania wziąć nie mógł. Polacy gdyby byli nie słabiali w swoich staraniach mogli się utrzymać. Nie godzi mi się wszystkich odkrywac zrzodeł, iakie się w ów czas pokazały, i którychesmy użyć mieli, Polacy skoro teraz zechcą a zechcą z niezłamanym przedsięwzięciem wybicia się na wolność, mogą podnieść rewolucyą, (ieżeli wszystkich obywatelów interesować będzie równie) i zwyciężyc nieprzyjaciół. Żadne tylko dńsze i ciasne umysły rachują zemamy sposoby małe. Mniej mieliśmy zapasów w Roku 1794 niż w 1792, trzy razy mniej wojska i trzy razy mniej kraju, a czyny wojenne 1794 i sława narodu mozesz się porównać z czynami i sławą 1792? Pracujący około rewolucyi 1794 wiedzą, iż kiedy ją układali, gdy kto ofiar z siebie czynić nie chciał, mówił, że nie podobna robić powstania, że naród gnuśny, bez odwagi, w nieprzyjaciółach samą tylko upatrywał waleczność i mądrość, a kończył że tylko za czasów seymu trzeba było myśleć o niepodległości.... Podobnie i teraz, kto przyjacielem nie jest ludzkości, kto usłużyć szczęściu rodaków i wolności nie chce, ten-
 będzie

bedzie niemi straszliwych imaginacyą, a nie poszuka przewyższac trudności, zwyciężac one i ulatwić korzysci. Rozbierzmy nasze sposoby.

Polska przed pierwszym podziałem miała 16,000,000 ludności, przed drugim liczyła pół dziewiąta miliona. Ta rachuba czynioną była przed 1775 rokiem według Büshinga, od tego czasu przybyło mieszkańców. Austryą uważając przed podziałem naszym miała 17,000,000 ludności, Prusy niepełna 3,500,000, Moskwa procz krymu nie więcej w Azji i w Europie nad 20,000,000, z tych cztery części liczyć potrzeba w Europie a piątą w Azji. Powinmismy zawsze Polskę uważac w pierwszych naszych granicach, nie należy nigdy przestac myśleć cnotliwemu rodakowi, że ten podział jest dziełem nieprawości i zawsze spodziewać się trzeba, że te wilki zarłoczne (iako nazwał Mirabeau dzielących Polskę królów) nie utrzymaia wswey paszczy dluzey zachwyconego łupu. W rewolucyi 1794 Polacy pod panowaniem pruskim z pierwszego zaboru, pokazali szlachetnie iż w krwi ich nie wystygło przywiązanie do swey oyczyzny. Rozumiemy iż w zaborach cesarskim i moskiewskim nie masz serc polskich, nie madusz wspaniałych, coby kochały wolność i szczęście swoich współ-braci? Biorąc ludność Polski przed pierwszym podziałem do ludności naszych nieprzyaciół jest iako jeden do dwóch i pół niezupełnie, kto chce zrobić stosunek po podziale, ma oczywistą łatwość. Uwazaun Francją w początkach rewolucyi i wojny. Ludność iey do ludności nieprzyaciół rachowac najmniej można iako 1 do 5 (9). Jeżeli Francją weźniemy wtedy, kiedy się podniosła Vendée, kiedy

C

Tulon i Lyon wzburzonemi były, na ów czas można brać iak 1 do 10. Rewolucya amerykańska była iak 1 do 8, Szwajcarska iak 1 do 20, równie i holenderska. Mając te proporcya, widzimy iż nieprzyjaciele nasi nie są tak mnodzy, iak się przestrasza niemi boiazliwość inne kraie miały daleko liczniejszych. Początek nasz zapewne w tym stosunku uważać można, ale im dłużej pociągnię powstanie, tym nieprzyjaciele jego zmniejszać się, a siły rewolucyi zwiększać mogą. Widzieliśmy podobny przykład na Francyi. Chłop moskiewski tyłą udreęczony okrucienstwy, nie porwałby się z pochopem na złamanie swego iarzma aby mu tylko postużyły okolicznosci? Czy mniemamy iż ugnieciony Kozak nie chciałby odzyskać swoich swobód? Przyłączmy i to, że mała Rossya iest najludniejszym z kraidów Moskwy, gdyż zamyka 4,000,000 mieszkańców. Skoroby ta część zrewolucjonizowana została, w iakim stanie byłby tron w Peterzburgu? Smolensk, kiiów są to dawne dziedziny polskie. Codzien oswieca się więcey Prusak, i poznaie, że nie iest bydłeciem skarbu krolewskiego. Niektóre prowincye uciemżone z radością zrzuciłyby iarzmo. Śląsk tak Cesarski iak Pruski ileby zyskał gdyby złączył się z Polską? Kraie cesarskie iedne zbliżone do nas ięzykiem, drugie dawnemi związki, nie byłyby zbyt porywcze do bicia się przeciw Polakom, a widząc obok siebie wzrastającą wolność, można nieplonną mieć nadzieję iż sami iey zapragną. Węgrzy nie zyczyliby sobie być niepodległemi? (10) Idzie o bron. Polacy w początkach Rewolucyi nie powinni szukać robienia kolumn wojennych, ale gubienia i niszczenia nieprzyjaciela. Z czasem,

z okolicznościami armie się uformują. Kraj nasz jest odkryty, płaski, łatwy wprawdzie do weyscia, ale iak dobrze J. J. Rousseau mówi : iz Polacy nie powinni zastanawiać nieprzyaciela aby wszedł do ich kraju, ale starac się zeby z niego nie wyszedł. Sposob zas do tego jest mały wojny (la petite guerre) to jest : rozrywac na części nieprzyaciela, i nie dopuscic mu zywności. Partowie, co podobny do naszego mieli kraj, tym rodzajem bicia się zwyciężali Rzymian, najsławniejszych taktyków. Loid w swoim dziele mówiąc nawiasem o Polsce, powiada : iz dla iej obrony potrzeba wiele kawaleryi, aby przekadzała i psuła magazyny nieprzyacielowi. Nie masz narodu zdatniejszego w Europie do zrobienia prędkiej kawaleryi nad Polaków. Kazdy z nich umie wsiądz na konia (czego uczyć się muszą w innych państwach) mając pikę lub pałasz wręku, może być zupełnie użytecznym do celu, który zamierzamy. Dla piechoty mamy bron najlepszą, bo mamy kosę. Zdanie jest Kosciuszki : iz aby tylko męstwo zawsze towarzyszyło biiącemu się, nie masz broni, ktoraby się oparła kosie, i nie masz wojska w Europie ktoregoby nią zwyciężyć nie można. Francuzi wszystkie batali co wygrywali, co brali najniebezpieczniejsze mieysce położenia, armaty nieprzyaciolom, wszystko dokazywali za pomocą bagneta, strzelania albo mało, albo nic nie używali. Bagnet był bronią zwyciężką. Kosa, jest bron daleko użyteczniejszą, jest dłuższą, zatem prędzey dosięże nieprzyaciela, bagnet przebiia tylko, kosa przebiia i tnie razem. Bagnet używa się szczególnie przeciw piechocie; nadto dobrego potrzeba wojska aby się

bagnetem oprzec kawaleryi, wtenczas iednak bagnet
 iest tylko bronią obronną, kosa nie tylko zastanowi
 kawaleryą ale moze na nią natrzec i pobiec, bagnet
 iest przeciw iednemu, żołnierz z kosą przy sile
 fizyczney moze ranic trzech i czterech razem. Wielu
 pisarzów terazniejszych woiennych pokazują nieu-
 zytek strzelającej broni wbitwach, i radzą aby się
 wrocio do pik iak używali starozytni (11). Wiemy
 wiele armaty rzuca wystrzałow próznych, zanim
 zrobią iaki skutek. Celowanie ich wkazdym razie, a
 tym bardziey pod czas potyczki iest trudne, nay-
 mniejsze uchybienie czyni wystrzał próznym. Im
 dłuzej daie ognia armata, tym się bardziey rozgrzewa,
 tym mniej musi dawac wystrzałow. Armata na wszys-
 tkie strony nie strzela, a zwrót iey nie moze byc
 tak szypki, iak iest tych, co nacierają z przodu, z
 boku i z tyłu. Bardzo daleki strzał iest wcale nieuzy-
 teczny, bo celowac nie mozna. Armata czyni postrach
 tylko ludziom i wielkie wrazenie na imaginacyi. Na-
 reszcie zmiana sama powietrza, deszcz, wiatr prze-
 ciwny, mgła, zmierzch, celowanie robi niepodobnym
 armaty, a zatem i strzał czyni nieuzytecznym.
 Wszystkie batalie, co byly odbywane, nie bron
 ogniowa, lecz bagnet, albo pałasz ie wygrywal. Ale
 wezmy z siebie sami przykład. Sprowadzono w noey
 400 włoscian przed potyczką raclawicką z kosami, z
 rana zaczęła się bitwa. Kosciuszko stanąwszy przed
 niemi rzekł : « idzie o waszę wolnosc, podcie za
 » mną ». Skoczyli natychmiast, mimo kartaczowy
 ogien wpadli na baterię, zabrali armaty, nie oparli się
 zaden bagnet; czescią wycięlic czescią zabrali wszys-
 kich Moskali. Niechay z równą adwagą drudzy pro-

wadzą kosi (co byc moze) niech równym do ludu mówią językiem a kosi będą zwycięzkiemi nad każdą bronią (12). Chcę aby generałowie i officerowie gǳali do ludu, do żołnierzy, i zachęcali ich. Wodzowie rzymscy nie zaczęli bitwy, nie pokazawszy małym walczyć w mowie, powody wojny i słusznosc ich sprawy. Potrzeba wzbudzić odwagę, potrzeba wzniecić zapal, w białym się, a iakże dokazać tego można, bez odezwania się do niego? Dusza ludzka nie jest machina fizyczna, nie może być wzruszoną popchnięciem ręki, ale tylko sposobami moralnemi. Chciałbym aby generałowie i kommandanci wszyscy mówili do tych, których do boju prowadzić będą? « Oto są nieprzyjaciele, co rozszarpali i chcieli przywłaszczyć oyczyznę » waszą, oto są ci, którzy się opierają wolności » waszych oyców, waszych braci, was samych, » stawiają swych żołnierzy abysmy nie mieli między » sobą praw równych, nie zyli iak bracia, lecz by » ieden drugiego trzymał w niewoli, uposledzeniu i » pogardzie. My chcemy abyscie byli wolnemi, oni » byscie poddanemi zostawali królów bez właścicieli » stwa owoców pracy, bez stanowienia sobie praw, » i zebyscie zalezeli od ich woli, od ich okrucieństw i od ich chimery. Chcą aby królowie robili » z was rekrutów i posyłali na rozboje w dalekie kraje. » Na tej ziemi porodziliscie się Polacy, ta jest dzie » dzictwo oyców waszych, tu groby przodków, tu ich » popioły, nieprzyjaciel deptce po nich z pogardą, » trzymając was ich potomstwo w niewoli. Ci to są » nieprzyjaciele, co wzajemnie pomagali sobie aby » rabować wasze domy, co hanbili matki, żony,

» siostry wasze , ci co nosili na bagnietach polskie
 » dzieci. Jdźcie teraz zemną, ia wasze mu niedoswiad-
 » czeniu przodkowac będę, biemy nieprzyziaciela i nie-
 » przestanny poki smierc go, nie spotka, albo dopoki
 » oreza swego przed nami zwycięzcami nie zlozy ».

Te i inne powody zapalą umysły, coż podobnego
 moze powiedziec nasz nieprzyziaciel? Niesprawie
 dlawosc obfituie w wykrety, ale nie znaydzie sposobu
 poruszenia serca. (13) Okrutny Suwarów gadal
 zawsze do zolnierzy, nie mairac powodów slusznosci,
 wbiał im ustawicznie iz są naylepszymi w Europie
 woyskiem, przypominat niektóre zwycięstwa, i
 więccy przeto pod iego rozkazami niz innych gene-
 ralów dokazywali. Jm się bardziey wmawia w kogo
 męstwo, tym się męznieyszym stacie, przeciwnie traci
 o sobie dobre rozumienie, kiedy nim gardzą. Niektórzy
 z generalów polskich za nic wazyli kosynierów, iak
 ci ludzie na smiale mogli się odwazyc czyny będąc pod
 niemi? Zamiast wpaiania zaufania w bron, oni ie
 oslabiali. Plytkie umysły mniemaly, ze czlowiek bic
 się nie moze, albo iest bez duszy, gdy w odziezy iego
 kroiu nie ma munduru. Nie gatunek sukni ani rodzaj
 bronni stanowi zolnierza, ale odwaga i chęc zwycięzenia.
 Zyczyłbzm aby zadnego nie uzywac generala do obrony
 wolnosc, który do niey przywiązany nie iest. Nie
 spuszczam się na wiernosc, ta cnota iest wspólną
 niewolnikom i sluzalcom. General polski i zolnierz,
 nie tylko powinien byc narzędziem sztuki woyskowej,
 ala i obywatelem, własnosc kazdego iak swą za nienar-
 ruszoną miec powinien, kazd emu nalezy bydz odwaz-
 nym, karnym sprawiedliym i rzetelnym gdyz nie

dla iednego ale dla szczęścia wszystkich bron wzięta została. Potrzeba aby wodz zagrzewał lud wolnością, a iakże o niey mówić będzie, skoro iey nie lubi w duszy? Jakie się okaza iego starania? A iezeli słowa usłyszę przeciwne przekonaniu, czy tak chytrey duszy zabezpiecza mnie honor? (14) Ja rozumiem, że to iest prawdziwy talent wojskowego, gdy z kazdey rzeczy chce pożytkować i stosować się umiemy do sprawy, za którą walczy, do geniuszu narodu, do zapasów kraiu i iego położenia. Widzę w Kosciuszce geniusz i obroncę istotnego praw ludu. Nie mieli Polacy woyska, nie mieli broni, stworzył nową siłę narodową, kosyńców. Umysł ludzki nie iest okryślony co do wynalazków, iezeli usilność przystąpi, kto wie iakie znajdziemy ieszcze pomocy? Nieprzyiciel nazwał koseą bronią straszną (15) Amerykanie nie mieli armat, iac ich nie mogli, zbiłali w kupę szyny zelaza, i z nich nieprzyiaciół razili. Nie mieli kul do strzelby, zdeymowali ołów z okien, i z niego ię lali. Wszystkiego desięże gorliwość, a stałość umysłu zwycięży. Loyd pisze, iż wolność najmocniejszą iest sprężyną do wzbudzenia męstwa w białych się. Z nią cuda robili Spartanie, Rzymianie stali się panami świata, Szwaycary w czternastym wieku byli bohaterami. Jezeli iey entuzjazm wleciemy w dusze ludu naszego, nie tylko podbitym być nie może, ale koniecznie musi być zwyciężkim. Ktoby myślił bez prawideł wolności i równości zacząć rewolucyą, ten nadaremnie chce przelewać krew swoich współ-rodaków, i niczego nie dokaze. A przy tym po co rozpoczynać boie, nie znając w celu szczęścia ogólnego narodu? Jm więcej

zapału wolności mieli Francuzi, tym straszniejszymi byli nieprzyjacielowi. Czego nie dokazą Polacy gdy się przejmą tym duchem, dziedzicząc wielkie sily osobiste fizyczne, iak zaden z narodów w Europie? Ktorzyz lud miał tak szczęśliwe zdarzenia wybitając się na niepodleglosc, iakie my posiadamy? Junni nie wiedzieli czy walczyć mogą z regularnym żołnierzem, włoscianie nasi mają cokolwiek doswiadczenia, iuz bywali w ogniu, a w Prowincyach, które nie powstały, wiedzą; iz bracia ich bili się i odbierali armaty kosami. Juz duch wolności rozszedł się w Polsce między ludem, iezeliby kto za pierwszym razem nie widział zapału, iakiegoby ządał, znajdzie go z czasem, skoro sam będzie miał statecznosc ducha i starac się nie przestanie wlewać go w drugich. Byłem swiadkiem iak włoscianie krakowscy opierali się isc do obozu Kosciuszki, ile uzywali sposobów iuz nawet po bitwie racławickiej, aby się z niego wydobyć, ale gdy poznali ze to idzie o ich wolnosc, mając wielka lätwosc schronienia się do Gallicy (Wisła nas tylko przedzielala, którą łatwo przebyc mozna było) sami trzymali straze, zaden iednak z nich nie uciekł. Widziec potem było po wsiach ich czuwanie, ich ostroznosc, ich myśli względem wytępienia nieprzyjaciół. Zastanowmy się nad obrotami woiennymi.

Będzie armia, o kilkudziesiąt lub o stu tysiącach: iezeli ta zechce razem obozawac, zaiąc moze trzy mile polskie kraiu naywięcey wzdluz, coz zrobi rewolucyonistom, którzy w małych częściach uwiac się wszędy mogą. Wielka armia potrzebuie wielkich magazynów, nie zbierze ich, iezeli insurgenci na około będą przeszkadzac

przeszkadzać i ukryć żywność. Skoro armia na małe części dzielić się zacznie, iuz dla uskromienia insurgentów, iuz dla nabycia Magazyńców, na ów czas insurgencki skupiać się y częściami na małe korpusa nieprzyjacielskie wpadać mogą, a tym sposobem będą w stanie przytłumić, niszczyć i zwyciężać nieprzyjaciela. Mieszkańcy na małą wojnę daleko mają większe łatwości, aniżeli nieprzyjaciel. Obywatele znają wszystkie przeprawy, wszystkie ścieżki, których nieprzyjaciel ani wiedzieć, ani użyć może, a zatem zebrac się, podejść, napadć z nienacką na nieprzyjaciół, a nareszcie ukryć się, przedć mogą. W Polsce gdyby przed przeważnymi siłami schronić się przyszło w lesie, coż zrobi artylerya albo postarzały nieprzyjacielskie? Jakiego mieszkanić użyć sposobu, takiego żołnierz nieprzyjacielski nie potrafi.

(16) Żołnierzowi potrzeba trzymać się w kupie, w szeregu, pojedynczo stać się słabym i prawie bez obrony. Polak, z strzelbą i kosą przedć się przez wszystkie krzaki i bagna, nieprzyjaciel dla artyleryi potrzebuie pewnych dróg iako i mieysca bezpiecznego dla postawienia żołnierza. Nareszcie napadnięcia nocne mogą z wielką robić zręcznością Polacy, i te będą nayużyteczniejsze: nieprzyjacielska artylerya i wystrzał broni stają się wtedy prawie daremnymi; przeciwnie kosa naywięcej robi szkody. W nocy nieprzyjaciel nie może ustawić woyska, nie może robić zwrotów, wszystko zostaje w zamieszaniu. Jeżeli nie biiąc się nawet, w dzień i w nocy będą allarmować nieprzyjaciół, znurzą się przez trudy ich żołnierze, i zawiązać się sę pomiędzy

D

niemi muszą choroby i osłabienie odwagi. Czy znawdowało się co nieregularniejszego nad konfederacyą barską, iednakże Moskale wyznają, iak dla nich była szkodliwą ta woyna, przyrownywają ją do hydry (17) ktòrey zawsze odrastała głowa, a widzieć można, że potęga moskiewska przez lat kilka udusić iey nie mogła; nareszie gdyby nie wina konfederatów, innąby przy koncu miała postać. Konfederacyą barską robiła sama szlachta, a ta podzielona ieszcze w połowie prawie trzymała się kròla. Mieszczanie i Wiesniacy byli obojętni względem stron obudwóch. Czy można wątpić o dobrych skutkach, gdyby cały naròd ruszył się iednomyslnie? Wezmy tu także przykład z rewolucyi polskiej 1794. Król pruski oblegał warszawę z 40,000 żołnierza, powstanie wielko-polski wybuchnęło wtyle iego armii, on cofnąc się od Warszawy musiał. Rewolucyonistów w wielko-polszcze wszystkich z początku nie było nad 6,000. Prusaków po garnizonach w tamtym kraiu moze stała wyrownywająca liczba, iednakże król nie mógł dluzey ciągnąc oblężenia, bo pulki pruskie wystawione były nagłòd i odcięcie od swego kraiu. Korpus wysłane pod komendą Generała Dąbrowskiego, nie miało więcej wsobie nad 3,000 ludzi. Trzeba było przymiotów do ich prowadzenia, ale talenta wyższe od Turena i Cezara nie mogłyby były nigdy oswobodzić od zguby tey garści żołnierza, przeciw tak mnogim nieprzyjaciółom. Lecz Prusacy przez powstanie zaięci w całym kraiu insurgentami, wszędzie allarmowani, pilnować się w kazdym kącie musieli, posyłać wszędzie woysko, gdzie się pokazało kilku zbroynych Polaków,

tym sposobem nurzeni, na wszystkie strony rozrywani, zaszkodzić nie mogli korpusowi Generała Dąbrowskiego, i owszem on odniósł nad nimi korzyści. Wiemy iak wiele zależy pod czas wojny na dobrych szpiegach, a to koncem aby wiedzieć moc nieprzyaciela i gdzie się znajduje, bo skoro o tym się nie upewni General, nie może ułożyć planu atakowania swego przeciwnika. Polacy ustawicznie pokazując się w liczbie mniejszej lub większej, zostawiają w niepewności i znużają swoich nieprzyjaciół, którzy za każdym krokiem bojąc się spotkania przeciwnika, muszą się zastanawiać, wywiadywać o kraj, a wtedy insurgenci a osobliwie w nocy napadać otaczać i zwyciężać mogą. Tyle znajomość kraju jest potrzebna dla wojującego, iż Gustaw Adolf pierwszy bohater swego wieku powiedział: że bez niej największe talenta nic świetnego nie dokazą: bo General nie jest w stanie zrobić ani podejść, ani zasadzek (18). Nigdy nie może tak znać, użyć kraju wojsko a tym bardziej obce, iak ci którzy się w nim porodzili i w nim mieszkają. Zwyciężyli Francuzi Europę, a nie mogli przemóc Vendée. Nigdy tyle straty nie ucierpieli republikanie z obcym wojskiem, iak w tej Prowincyi. Chociaz tam Francuzi byli przeciw Francuzom, iednakże ze Vandeyczyzy znali wszystkie swoje zakąty i mieli stałe męstwo, byli w sposobności podchodzić, otaczać wojsko republikanckie, i tym sposobem wiele gubili. Skorożna kondycya ich przystali, zrobili pokory. Już potym wojna Wandeyczków podnieść się nie mogła, bo mieszkańcy łącząc się nie chcieli. Nie-

którzy rozumieją iż bez fortec nie podobna się utrzymać. Ja rozumiem że fortece nie byłyby nam tak użyteczne, iak mogą być lasy i polne fortyfikacye. Potrzeba pewney części żywności w fortecy, nieprzyaciel widzi swego przeciwnika, zostawi do oblężenia część woyska, i prędzey lub poznię weznie fortecę i ludzi w niej zamkniętych (19). Kiedy zaś rozsypani po kraiu, po lasach są uzbroieni mieszkańcy, nieprzyaciel gdy ich pilnie wiedzniejszym miejscu, oni się przenoszą w drugie, w tenczas kiedy na ich czatuie z przodu, oni go z tyłu atakować mogą. Mniemam, że do takiej wojny, iaką podają, góry nawet nie pomagalyby nam wiele. Potrzeba armat do gór i strzelby aby nie wpuszcili nieprzyaciela; a gdy ten raz je opanują, zatamują wszystkie przeyscia, ogłodzić może kraj i przytłumić mieszkańców. Na płaszczynach naszych, gdy z jednego miejsca zepędzeni zostaną Polacy, pędzą w drugie. Nie masz położenia w kraiu naszym, któreby opanowawszy nieprzyaciel zupełnie był bezpiecznym. W niektórych miejscach są lasy po kilka, po kilkanastu, w niektórych i po kilkadziesiąt mil, iak ogromnych nieprzyaciolom potrzeba woysk aby jeden las otoczyli, innych nawet otaczać nie mogą, a skoro cały kraj w powstaniu nie potrafią nawet oblegać, bo zewsząd na nich napadają. Wiemy iak wielkiej wagi jest między woyskami komunikacya. Gdy cały naród jest w Rewolucyi, gdy zrobimy mnoga kawalerya lekką, któraby się uwiała między nieprzyaciolami, przecinać im będzie komunikacya, przez co niezmiernie się osłabia, każdy ich korpus

zostać samotnym, nie mając oparcia się punktu, traci swą moc, a przez to stać się łatwiejszym do pobicia. Mieszkancom nigdy komunikacyi przeciąć nie można a przynajmniej bardzo trudno, zwłaszcza u nas na płaszczynach. Ci są wiadomemi wszelkich przepraw sekretnych, ci mogą sobie dawać znaki o podał według których miarkować się i obroty swe robić potrafią. Mówiłem wyżej, iż Polacy najbardziej starać się powinni, aby nie dopuszczac zynności nieprzyjacielowi, gdyż bez iedzenia najlepsze wojsko słabiec, chorowac, ginąc musi, lub nareszcie wyisc z kraju albo się poddac. U nas dawny nałóg, i że tak powiem szczęśliwi instykt narodowy porobił magazyny dla mieszkanców. W wielu Prowincyach iest zwyczajem zakopywac zboza w doły. Zyczyłbym aby wszędzie natychmiast przeięli ten sposób, gdzie go do tych czas nie używaią. Niech o podał w lasach wykopawszy doły przepalają ie dla wysuszenia, potym nasławszy słomy gdy się wsypie zboze i zakopie zadnemu nie podpada zepsuciu. Za pomocą tego, mamy wszędzie Magazyny; nieprzyjaciel ich nie znajdzie skoro zechcą mieszkańcy, a przychylą się do tego, skoro pozyskaią wolność. Co za użytek stąd ieszcze wypływa? Polacy przechodząc z iednego miejsca na drugie, nie mają przyczyny wieść za sobą zboza, nieprzyjaciel dokąd się obróci prowadzić magazyny musi. Mamy wszędzie u nas z dobroczynności natury drzewo i ziemię, z nich możemy robić baterye, a osobliwie reduty z zchronie niem się od bomb (à l'épreuve des bombes) mocniejsze prawie od robionych forteczkami lub cegły. Wewnątrz robią się kazematy,

te przeznaczyć można na składy, żywności i inne
ktoreby zbierać potrzeba wyciągała. Amerykanie uży-
wali podobnych bardzo skutecznie. Mogą te zamknąć
wsobie 500 albo tysiąc ludzi. Procz tego tak są
zrobione wysoko i otoczone rowem, iż nieprzyjaciel
eskaladować nie może, ale robić aproszę do zdobycia lub
oblężenie musi iak do fortecy. Te reduty nie potrzebują
armat do obrony. Polacy oto są wasze góry, oto są
wasze fortece, których tysiącami narobić możecie!
Ta fortyfikacya w wygodzie swej przechodzi fortecę,
będzie wam podany sposób iey robienia. Zgoła mamy,
zelazo, mamy zboże, mamy drzewo; miemy tylko
odwagę, śmiałość i stałość w przedsięwzięciu, a
otrzymamy naszą niepodległość. Jest niepodobienstwo,
aby kraj tak rozległy iak Polska, i 16,000,000 lud-
ności mający była zawoiowany, jeżeli mieszkańce
bronić się z energią i wybić z niewoli zechcą. Nie
masz takiego w Historji przykladu, a szczerpie
państwa iak szwajcary i Hollendrowie otrzymali
swoję wolność, kiedy cheieli. Widac było podbite
narody dość znaczne z garścią wojska, ale tam były
się tylko wojska przeciw wojskom, maszyny przeciw
machinom, obywatele zostawali zupełnie obojętni,
lecz gdzie milion lub dwa walczyć zechcą, tam
wojska regularne pokonanemi być muszą. Rachujemy
teraz siłę, iaką mieć mogą Polacy i ich nieprzyjaciele.

Wystawiam sobie Moskwę, Cesarza, króla prus-
kiego żadną wojną niezatrudnionych, ale tylko
bitających się z nami. Wiemy że Moskwa liczy
wojska swego 400,000, Austria 300,000. Prusy
200,000. Wojsko moskiewskie zbierane z różnych

narodów Baszkhierów, kalmuków etc których znamy słabosc. Liczba ta składa się z lądowego i morskiego. Polacy będą mieć wojnę opinią, gdzie się przedrą, zaczną ogłaszać wolność, która więcej jest mocną niż armia stotysięczna. Na Kozaków wierność Moskwa nie będzie się śmiała zupełnie spuszczać, gdyż ci wzdychają zawsze do swcy niepodległości. Można widzieć we wszystkich woynach przeszłych dworu petersburskiego, iż razem nie wysłał z swego kraju sto tysięcy wojska. Rząd srogi, którego piekło na nieszczęście ludzkie wymyslić gorszego nie mogło, potrzebuje wiele żołnierzy na utrzymanie w posłuszeństwie ludu. Państwo całe zamykające 300,000 mil kwadratowych niemieckich, ile zaymować musi wojska! Skoro odłączymy Prowincye polskie od Moskwy, reszta kraju wyjąwszy. Inflanty pustym się nazwać może i słabym. Gdy się otworzy Rewolucya polska, a jeżeli starac się będziemy dać uczuć nasze prawidła ludowi moskiewskiemu, naszą wolność, równość, i ziednoczenie bralerskie, karnosc, rzelełość, uczciwość, dwór petersburski musi tam podwajać liczbę wojska dla zapobieżenia powstaniu mięszkanców. Zdać mi się że Moskwa nie wystawilaby więcej nad sto trzydziestu tysięcy żołnierza przeciw Polakom, ale ja przypuszczam 200,000. Austria gdy nie była zdłuzoną i wyniszczoną złudzi, kiedy Anglia płaciła posilki, nie wystawiała więcej przeciw Francuzom nad 150,000 wojska; (reszta była rzeszy niemieckiej i koalicyi) skoro teraz znękana nieszczęściami, wycienczona z swych zapasów bez pieniędzy Anglii, nie mogłaby w pole tey liczby

wysłać żołnierza. Kraje Austrii rozciągają się obszernie, przy Rewolucyi polskiej Węgry, Śląsk, wyciągac będą osobliwszey opieki Cesarza, mimo tych wszystkich względów, przypuszczam iż Austriya wprowadziłaby do Polski 100,000 woyska. Król pruski nie stawiał do boiu w zadney wojnie więcey nad 60,000 żołnierza przy posilkach nawet Anglii, ia przypuszczam że przeciw nam wyszle 100,000. Kazde mocarstwo, choćby liczyło dosc woyska, nie może wszystkiego oddać do wojny. Wyprowadzić woysko w pole z wszystkimi potrzebami, kosztuje prawie drugie tyle ile żołd iego liczby. Prócz utrzymania w podległości krajów, rząd monarchiczny oglądać się musi na przypadki, to jest: doświadczwszy klęski aby miał czym na nowo zasilić armie. Rekrutów nie tak łatwo zebrać natychmiast, iak w Polsce podnieść lud. Za nim żołnierz lub rekrut przyjdzie z iednych granic Moskwy na drugie, potrzeba pół roku czasu; w Prusiech od Renu do granic Polski, w austrii od adryatyckiego morza do Bielska upłynie kilka miesięcy. W kraju wolnym po odezwie rządowej, obywatel bierze bron i bierze się, w monarchicznych państwach rekrut brany gwałtem, a czasem prowadzony w łańcuchach, nie tak prędko przyzwyczai się i stanie żołnierzem aby zdatnym został do bitwy. My mamy ieszcze iedną korzyść, iż w woyskach trzech mocarstw nas otaczających znajduję się Polacy, a iezeli przeciw Francuzom składali bron często, uciekali do nich i biec się nie chcieli, tym bardziej spodziewać się można, iż skoro powstanie ukraińska, ukraińcy z służby moskiewskiej przedrą się

do swych braci, krakowianie od cesarskich, wielkopolanie od Prusaków. Woyska pruskie do tego skladaia sie w trzeciej czesci zdudzoziemców, którzy wygladaia tylko sposobnosc do ucieczki, my im one ulatwiemy. Z rachuby sil naszych przeciwników, która przytoczyłem, wypada, iz mogą wystawic przeciwko nam 450,000 woyska. Lubo przeswiadczony iestem, iz do tej liczby nieprzyiaciele nie doydą, lecz wole ich pomnozyc, abym przekonal mych wspolrodaków, iz iakie-kolwiek bądz wysilenia mocarstw nas dzielących, nigdy nam nie mogą byc straszniemi. Licząc 16,000,000 ludnosci w Polsce, biorę na dzieci, kobiety osoby cztery, a piątą wstanie bicia się, będzie 3,200,000. Ta massa iakichby nie pokonala nieprzyaciół? Ale przypuszczam gdyby polowa poszła do boiu, mielibysmy 1,600,000, gdyby trzecia czesc wypadłoby 1,066,666. Kraj nasz zamyka 15,000 mil kwadratowych niemieckich, (30,000 francuzkich) na milę kwadratową niemiecką mamy mieszkanców 1,060, z tych 210 w stanie bicia się, a nieprzyaciół rachuiąc 450,000, na milę kwadratową niemiecką nie wypadnie iak trzydziestu. Któz moze wąpic po tej rachubie o zwyciestwie? W rewolucyi 1794, w batalii uaprzyklad racławickiej, ieden Polak był blisko przeciw czterem Moskalom, przy oblężeniu Warszawy ieden blisko przeciw trzem, a bylismy zwyciezcami, czyz nie mozemy się spodziewac większych korzysci, gdy liczniejszemi od naszych przeciwników będziemy? Gdyby Polacy tysiąc sobie ustanowili punktów do powstania (lubo im więcej ich byłoby tym lepiej) nieprzyaciel na tysiąc czesci rozrywac się musi.

E

Przypuszczam iżby początkowe podniesienie się nie było bardzo liczne, chociaż starac się potrzeba o najliczniejsze, nieprzyjaciel nie wiedząc jego siły, iak wyzey pokazywałem, musi się pilnowac wszędzie i dzielic na części. Im dłużey potrwa powstanie, tym liczniejsze będzie. Lubo Polacy z natury są mężnemi, nie potrzeba iednak się zrazac iezeliby z początku nie pokazali się bohaterami. Amerykanie uciekali z razu przed Anglikami, ale gdy poznali potym, iż kazdy wystrzał nie zabija, a wiele ich nawet nie szkodzi, osmielili się zwycięzyc swych tyranów. Kiedy krol pruski był na plaszczyznach Szampanii, przed kilkuset Prusakami, kilka tysięcy nciekalo francuzów, ci sami potym pod Mons brali kilkupiętrowe baterye palaszami. Pod Arkolą żołnierze nie chcieli przejsc mostu, ani Augereau, co go przeszedł ze sztandarem, ani Bonaparte, co prowadzić chciał, nie mógł ich do tego zniewolic. Gdyby był ten przypadek osłabił dusze, Francuzi mozeby byli pobitemi, ale nieustraszony umysł nieszczęściem dokazał tego, iż z tymże samym żołnierzem Bonaparte poszedł pod Wieden. Ci sami kossyniery, co uciekali pod chelmem, wpadali na armaty pod warszawą, i stali się postrachem nieprzyjacielowi. Nadgrodą, karą, można do wszystkiego doprowadzić. Pamiętne są słowa Piotra I, po pierwszey przegranej ze szwedami. Jestem bity, rzekł on, ale się bic potym nauczę. Tak wszystkie poczynają narody. Nabywa się sztuka woiowania przez woynę. Jourdan, Hoche, byli prostemi żołnierzami, nie znali geometryi, a naysiębniejszych bili taktyków niemieckich. Wielu generałów francuzkich jest z obcych stanów żołnierza,

jak Brune i Moreau, wszelako wycięzają nieprzyjaciół swej oyczyzny. Woiowanie zależy na męstwie i podeysciu. Posiadając pierwsze, im się więcej zrobi drugich niespodziewanych i nowych, tym pewniejsze jest zwycięstwo. To jest niezawodna, że im Polacy dłużej woiować będą, tym umysły ich płodniejsze będą w wojenne zasadzki. Co do odwagi, zadnemu w niej narodowi w Europie nie ustąpią Polacy. Nie jest to chęć podwyższania przymiotów swoich współ-ziomków, ale bywały przypadki we Włoszech, gdzie legie polskie celowały w męstwie walecznych Francuzów. Wzbudzą się przyjemne czucia w każdym Polaku, gdy słyzy o pięknych czynach swych rodaków, ale iak mu żaloso razem, czemu ta odwaga nie jest użyta na wyrwanie swej oyczyzny z obcej przemocy? Gdyby te dziesięć tysięcy Polaków, co zginęło w dwóch kampaniach włoskich, legło było przy obronie wolności swych rodaków, ileby byli oszczędzili innych, wrzili odwagi w współ-ziomków, i wytracili nieprzyjaciół? Poginęli ci mężni ludzie na obcej ziemi, a bracia ich ięczą w niewoli... Słyszec mi się dało, iż kiedy cienie śmierci zpadały na Rymkiewicza, płakał iż nie umierał na ziemi oyczyzny swojej... Łzy prawdziwey cnoty!... Wy iego towarzysze, jeżeli wam niebo użyczyło iakich talentów, naygodniey ich użycie prowadząc do zwycięstw mniej doświadczenia mających waszych współ-rodaków. Czy przeznaczenie śmierć wam sprowadzi w boiu, umrzecie wposród żalosci swoich ziomków... Ta ziemia da wam w wnętrznościach swoich grób, która wykarmiła waszą młodosc...

A jeżeli pomysłność uwienczy usiłowania wasze, najmiłsze są laury z rąk oyczyzny, najpierwsza chwala, kiedy jest z użytkiem własnym rodakom. Może kogos zastanawiac troskliwosc, iż nieprzyiaciel roziuszony palić kraj będzie. Trzeba uwazac iż przez to pomnozyłby zawziętosć przeciw sobie. Nieprzyiaciel pali kraj, gdy się zostac w nim nie może, inaczej wystawilby swe woysko na wszelkie ogoloscie. Ale czy nie ma sposobu wstrzymania zbrodni? W Roku 1794, kiedy prusacy zaczęli przesladowac Polaków, prowadzic drzące kobiety pod szubienice, zakladac na ich szyie stryczki, rada narodowa zrobila odezwę i wydalala rozkaz, iż jeżeli nieprzyiaciel nie przestanie okrucienstw, aby uzyc prawa wet za wet (des répressailles) z złapanymi Prusakami. Od tego czasu ludzkosc w serce ich wstapila.. Wiadomo iak z początku okrutnie postepowala koalicja z iencami francuzkiemi, ale skoro bitą byc zaczęła, musiala przestac nieludzkich kroków a uzyc słodszych srodków. Kiedy jest zagrozenie, interesem się stala kazdego officera, a nawet i żołnierza dobrze postepowac z swym przeciwnikiem, bo w czasie wojny, zaden nie jest pewnym aby mu się nie dostal w ręce. Walecznosc sama, nie jest od tego losu wyjeta, smierc nawet pominie, ktoby iey zadal, a przypadki się zloza na nieszczęście czlowieka. Kraj nasz nie ma warsztatów, rękodziel, nieprzyiaciel nie potrafi go zniszczyc, bo nie będzie mogl zapalic ziemi, ani odebrac iey zyznosc, a z wolnoscia i mądremi prawami przyidzie do kwitającego stanu. Ale czyz mamy na naszey ziemi zawsze trzymac teatr wojny?

Granice Moskwy otwarte, iako i Prus północnych, słaśk cesarski nie zakryty. Polacy tam cisnąc się powinni, ogłaszać mieszkańcom wolność, obchodzić się z ludzkością, każdy czyn niech będzie wyrokiem moralności, tym sposobem przywiązemy do siebie serca, i wieloraki pokaze się nam użytek. Nieprzyjaciółom przybędzie więcej przeciwników a mniej zapasów, a przy tym muszą opuszczać albo zmniejszać wojsko w Polsce; aby kraj swój zastonic. Po batalii maciejiowskiej nawet, chociaż Prusacy trzymali Krakowskie i sandomirskie aż po Wisłę, ale gdy insurgeni wielko-polscy wpasć do słaśka cheieli (iakoż iuz ku granicom zaczęli) Prusacy raptownie opuścili Krakowskie i sandomirskie aby słaśk zastonic, gdzieby rękodzieła nadzwyczajną ucierpiały szkodę, a lud zawsze iest sarkaiącym na iarżmo pruskie. Dumourier w swoich pamiętnikach pokazuię iak za czasów konfederacyi barskiej chciał przeniesć woynę z Polski do Moskwy. Jakoż wiele do tego iest łatwości. Granice tak Moskwy iako i Prus są rozległe, nie podobna aby wszędzie stało i upilnowało wojsko, fortec od naszej strony obydwu nie maia mocarstwa. Co do fortec, ieszcze za czasów Montecuculli wojskowi rozumuiący, mieli powątpiwania czy te są użytecznymi. Woyna dzisieysza pokazala, iż maiać liczne wojska, fortece nie wiele przeszkadzaią do podbicia kraiu. Forteca z swoim garnizonem iak uważa Dumas, nie broni nawet na dwie mile kraiu na około. Forteca moze mieć swoje użytki dla wojsk regularnych, ale Polakom nie trzeba się zatrudniać obłężeniem lub braniem fortecy, lecz wpadaniem do

kraju, i ogłaszaniem wolności. Forteca bez pomocy mieszkańców ogłodzi się i poddać musi. Woysku lekkiemu, iak polskie, fortece nie staną na przeszkodzie, takowy rodzaj żołnierza przejdzie ie na okolo. Wolność kazdy lud przyjmie z radością, bo ta jest żywiołem serca ich i szczęścia. Nie uważamy w tey mierze na obce przykłady. Oczekiwano wszędzie z upragnieniem tych wszystkich, co wolność przynieść obiecywali. Ale kiedy niekarność, rozpusta woysk wyuzdała się na przestępstwa, musieli z złością ludzie brać się do broni, aby się dobyć z ucisku. Niechaj Polaków kazdy postępek złączony będzie z moralnością, nie tylko dalecy od rozwiązłości innych woysk, ale owszem niech rządy ludzkoscia, niech karność zagraża drogę przestępstwu, a narody patrzeć na nas będą z upowazieniem, łącząc się z przywiązania, i dodawac swej mocy do przedszego zwycięstwa.

Polacy! nie czekajcie na zadne okolicznosci, nie oglądajcie się ani na wojnę czyiąkolwiek, ani na pokoy. Macie siły wielkie, użycie ich przeciw nieprzyjaciolom a zwyciężycie. Dla wolności, dla sprawiedliwosci, kazdy moment jest przyiaznym, przy nich ludzie mężni stwarzają nowe okolicznosci. Szwajcary, Hollendrzy, Amerykanie, nie patrzeli czy jakim tyranami ich są w wojnie, nie przeglądali z kąd mają mieć pomoc, czucie zagrzało ich do oparcia się przemocy, walczyli długo, a znalazły się potem same przez się obce wsparcia. Anglia i Francya chcąc osłabić Hiszpanią, dali nareszcie Hollendrom pomoc. Potrzech latach wojny amerykańskiej, Francya

i Hiszpania chcąc upokorzyc Anglią, zrobili traktat z Amerykanami. Gdy nasze ciągle będą usiłowania, znajda się mocarstwa Europy, co zechcą robic z nami związki. Rozumiemyz ze Moskwie, Prusom, Austryi wszystkie rządy i narody w Europie są przychylny, myslemyz ze nawet te trzy mocarstwa będą scisle i zawsze na naszą zgubę utrzymywac spisek? Sprzysięgła się koalicya na podział Francyi. Nie wiedziała ta rzeozpospolita, ze wystawic moze milion woyska, a krolowie zostawszy bitemi, kłocić się między sobą zaczęli, zrywac związki swe, i nie tylko ze nie dostali przeznaczonych sobie lupów, ale z hanbą zostali pokonanemi. Przydaymy ieszcze dla siebie, iz horyzonł wolności rozprzestrzenił się w Europie. 40,000,000 republikenów blisko liczymy. Polacy! iak szczęśliwemi ieszcze nazwac się mozecie, iz nieba macie dary (na czym zbywa innym) z ktoremi bez obcey pomocy stac się mozecie narodem wolnym, powazanym i kwitnącym. Osmielcie się ich uzyc i utrzymywac z staloscią umysłu, a skutek uwienczy starania wasze. Szwaycary na nieurodzaynych skalach bez zywności prawie dobili się swey niepodległosci. Jezeli nieczuli na swą hanbę, na niesprawiedliwosc wyrządzoną narodowi, na prawa ludzkosci, calując dzwigac będziecie swe iarzmo, rozzalony w duszy powiem z rozpaczą i wzgardą. Narodzie zrodzonys do niewoli! Gens ad servitutum nata.

Trudnosc moze znajdowac będą niektórzy w ułożeniu sekretney rewolucyi, w iej wybuchnięciu, w zgromadzeniu ludzi, woszukaniu czuwania kró-

low. Chooby tyrani nasi tyle mieli moyska , ile go posiada cała Europa , i takby ustrzedz nie mogli układu powstania. Niechayby w kazdym domu postawili żołnierza , nie będą go mogli postawic w kazdym polu , i w kazdym lesie. Jezeli dla nieostroznosci zpomiedzy trzydziestu , uwięzą dwudziestu , niech pozostali dziesięciu dokonywają roboty , a pożądany nastąpi skutek. Bywają przypadki w bataliach , iednakze się na nie odważają. Nim rewolucya podniosła się w Warszawie , po zaaresztowaniu Węgierskiego , niektórzy z pracujących około powstania boiazliwi wyiechali i pokryli się , ale inni niebezpieczeństwa unikac nie chcieli i dali sobie słowo , że chociażby uwięziono ieszcze kogo , gdyby kilku zostało tylko i ci dzieło ciągnąc mają. Jakoz brano ieszcze innych do więzienia , ale pozostali dokonywali pracy , i nieustraszony umysł przez wyciężył wszystko , a widzielimy jaką pomysłnością te usilnosc i uwięzione zostały.

Pokazywałem wyzey aby robic mnogie punkta , i we wszystkich iednego dnia powstac ; nieprzyiaciele nie będą mogli ich zwycięzyc. Im więcej się pokaze powstających , tym ich mniej wyginie. Będzie się kupie lud na głos wolnosc i równosc , iezeli one oglaszc będziecie z otwartoscia i z wylaniem serca , a utrzymywac bcz chytrosci. Potrzeba porządku , potrzeba posluszenstwa , a zatem i układu politycznego rządu tymczasowego. Ale iest gotowa iego organizacya. Zyczyłbym zrobic ciąg Rewolucyi 1794 z niektórymi poprawami. Jest szczęściem to zaufanie generalne w cnocie Kosciuszki. Widzielimy i

to zagradzało nięsnaskom, utlumiało dümę, morzyło wszelkie stronnictwa. Zdawało się iż na wzór ięgo Polacy w samey się tylko przesadzali cnoćie. Rzymianie tyle zawistni o swoię wolność, w zburzeniu passyi nadzwyczajnym ludu, w niebezpieczeństwie, w woynach, udawali się do Dyktatury, i ten ich wybawiał środek. Zyczyłbym aby naczelnikowstwo trwało do czasu wypędzenia z granic naszych nieprzyjaciół. Ale nie chciałbym aby ten urząd był koniecznie ciągłym. Po śmierci iędnęgo, niech styr woyska przejdzie do rządu. Jezeli potem będzie miał potrzebę naród naczelnikowstwa, i znajdzie do tego osobę zdatną, na ów czas wolno mu będzie ustanowić ten urząd. Chciałbym poprawy organizacyi rady narodowey, to iest : odłączyć czynności i osoby prawodawcze od wykonawczych. Moznaby iey dac nazwisko kongressu. Członki wszystkich urzędów imają być na nowo mianowane. Kongress powinienby zostawac w obozie głównym.

Lubo prawidła wolności i równości, wszystkich iędnakowo przypuszczają do urzędów, zyczyłbym przecież dla scisleyszego połączenia wszystkich obywateli, dla zupełnego zaufania w Rewolucyi, aby z dawnych stanów pobrac i powsadzac osoby do wszystkich magistratur.

Nie radzę iędnak nierostropnie i płocho zaczynac; potrzeba się wprzód zapewnić o większey części Prowincyi, a mieć na wszystkich stronach ludzi sposobnych do prowadzenia, dobrze myślących, wiadomych, i z charakterem. Naytrudnieysza rzecz iest u Polaków zachowac sekret, i zapewnić się tak;

F

aby każdy z składających członków miał prawdziwy interes narodowy. Osoby różne postaci biorą, różne kładą maski do odkrycia napotym nieprzyjacielowi, aby przez to dopiąć urzędu lub bogactw. Potrzebaby ułożyć systema, iakim się ludziom powierzyć. Znaomi są niektorzy chociaż z dobrymi prawidłami, co nie mogą utrzymać zadney tajemnicy; ich szczebiotliwość może narazić i zaszkodzić więcej niz otwarta nieprzyjaźń. Co do przygotowan różnych potrzeb, organizacyi właściwey, karnosci, zapasów, żywnosci składów, komunikacyi prędkiey ze wszystkimi, aby każdy członek wiedział co czynić w roznych zdarzeniach, zapal ieden tylko ogólny o dobro powszechnie wykonać to może, i przekonanie silne pracujących, że nic zrobić nie możemy bez wolności równey dla wszystkich, bez porządku, i cnót właściwych republikańom. Jest to dzieło dać uczucie Polakowi; co potrzeba aby był naród wolny i niepodległy, a nie dosyć jest pobudzać drugich, potrzeba każdemu mieć duszę heroiczną do dobrze czynienia ludzkosci.

Stan moralny Polaków.

Jedni przez boiaźń i niewiadomość, drudzy przez chętkę przeszkodzenia dobrym zamiarom przez egoizm mogą zrażać wielu nieprzyzwoitościami, iakie się trafiały w innych krajach z podniesienia ludu. Ale prócz innych, łatwa jest odpowiedź z Rewolucyi nawet polskiej 1794. Lud był wolny i uzbroiony, a czy się rozpał na iakie zdrożności? W ten czas

odzywa się nienawisc i zemsta, gdy trwa ucisk i przesladowanie, ale kiedy kto z dobroczynnoscia otwiera swe serce, zolc gniewu nie ma przeciw niemu sily. W Francyi w poczatkach Rewolucyi, lud byl spokojnym, moze kilka zdarzylo sie przestepstw po wsiach, ale te skierowane zostaly przeciw tym, co sie opierali wolnosci ludu. Okazaly sie zbrodnie w Paryżu, lecz te byly dzielem zgrai rozpustney miasta. Nareszcie iak daleka iest różnica charakteru francuzkiego od polskiego? Widac z Historyi francuzkiej iakie bywaly zaboystwa i zbrodnie w zamiesz-
 kach tego narodu, przeciwnie między Polakami w woynach nawet domowych konczyly sie niechęci na placu bitwy, nie przesladowano krewnych, nie szu-
 kano przeciwnika nie męczono go na łonie zony i na trupach drobnych dzieci. Ale czarną iest potwarzą, kto przestepstwa Francuzów przypisuje wolnosci. Czemu ich nie widac bylo w Rewolucyach szwajcar Hollendrów i Ameryki? Inne przyczyny narazily na nieszczęśliwe zdrotnosci Francuzów, narecie sam ich charakter zapalczywy. W czascach woyny Hugonotów z Katolikami iakichze wzajemnie nie wywierali na siebie okrucienstw? Nareszcie còz bylo okropnieyszego nad rzez S. Bartłomeia?.... Czy wolnosc się do tego przyczynila?.... W innych kraiach fanatyzm nayokrutnieyszych nieszczęsc był przyczyną. W Historyi polskiej nie ma sladu aby to straszydło rozposcieralo kiedy u nas swe pano-
 wanie. Rewolucya nie iest dla rozpuszczczenia cu-
 glów do swawoli, owszem powinna miec w celu ułożenie porządku, wciagnienia wszysztich postępk

w karby prawa, w przyuczeniu do posłuszeństwa zwierzchności, którą nadał naród, w zachowaniu każdego własności jako składu świętego opieki społeczeństwa. Daje się wszystkim wolność i prawa równe, ale nie pozwala się żadnej zbrodni. Ona jest aby niczyja passya nie uciemiała żadnego ziomka, aby z auidy rządowej dla wszystkich jednakowo płynęło szezęcie w Rewolucyi. Urzędu nikt posiadac nie powinien, w którego krokach nie było uczciwości, który w życiu swoim nie szanował własności, sławy współ-obywatela, który wiernym nie był obowiązkom oyczyzny. Urzędnik mający duszę czystą, jest nayszanowniejszą magistraturą. Obywatel zbliża się do niego z poszanowaniem złączonym z ufnością, a odchodzi z wyrokami zabezpieczającemi słodką spokoyność. Sprawiedliwość ma być zgrozą zbrodni ale nie zemstą, a szczególniejszym przytulkiem niewinności. Straszliwym błędem jest tych, co rozumieli, iż dla ukarania zbrodni, mniej zwazać potrzeba na niewinności bezpieczenswo. Ta okrutna maxyma więcej zrobiła szkody i nieprzyiąciół Rewolucyi francuzkiej niz wszystkie woyska krolów. Sprawiedliwość bądź w Rewolucyi, bądź w innym czasie powinna dawac jednakowe wyroki, a niewinności naywiększe bezpieczenswo. Więcej w kraju niewinnych niz zbrodni, te się karzą dla spokoyności tamtych: tam jest despotyzm gdzie niewinność drzy dla niebezpieczenswa. W woysku powinno być wszczepiane posłuszeństwo, karnosc, szanowanie własności obywatela i osoby. Zolnierz ma być obywatelem a nie ślepym narzędziem, lub iestestwem samowolnym. Który się wylamuje

z pod władzy mu przepisanej, z pod prawa narodu, który się rozpasuje na krzywdy i rabunki, ten jest rozbojnikiem i lotrem. Zgoła rewolucya jest na poprawienie wad, wytepienie przestępstw, i na zaszczerpienie dobroczynności wzajemnej i cnoty w sercach wszystkich mieszkańców. Szczęściem iż w duszach Polaków została chęć do dobrego, i może się nazwać jednym z moralnych narodów Europy. Kiedy w innych krajach czynna Pollicya i ustawiczne warty, nie mogą zupełnie wstrzymać od przestępstw, Polaka odraza od zdrożności samo jego czucie. Jest to prawie dziw, ale dziw cieszący serce, iż tak wielkie lasy można było przebywać w Polsce z bezpieczeństwem, bez żadnych urządzeń krajowych, a lud prawie wszędy w nędzy. Wcisnęła się wprawdzie rozwoźność u nas, lecz z wzdargą ostatniego króla, co ją wprowadził, wykorzystani się ten nieszczęśliwy występek. Naród Polski w Europie jest najgospodniejszy, co pokazuje uprzejme jego serce. Kiedy w innych krajach nie gadają jak tylko o interesie, słyszę Polaka mówiącego w publicznej nawet sprawie o wspaniałomyślności, co jest piękną skłonnością do czystej sprawicelliwości i wstępem do wielkiego charakteru. Można także wyznaczyć iż naród polski wyjąwszy Anglików największe składał ofiary publiczne, a płec piękna nigdzie tyle nie pokazała przywiązania do swej oyczyzny ile Polki. Ponieważ znajdujemy się w okolicznościach, w których cnota aby uszła przesławiania musi się zagrzebywać w ciemności, dla tego zamilczę niektórych imiona, ale twoich popiołów zagna Zamoyska już nie dojdzie

zemsta królów... Obcy względem twej znajomości i darów, za dary dla rodaków i oyczyzny niosę ci mój szacunek, a nim kiedyś głos narodowy uwieczni twoję pamięć, chlubny z twojej cnoty współ-rodak, rzuca ci na grób kwiaty wdzięczności. Polki zaszczycone cnotą i czułością, zwróćcie ją teraz całą ku waszej oyczyźnie. Pomyslcie sobie że iak wy, tak przedmioty serc waszych, wszystko co kochacie, iest naznaczone cechą niewoli i wsgardy. Patzą na was tyrany, iak na członki narodu podbitego co się płaszczyc przed nimi powinien... Młode Polki! wasze Matki rodziły Polaków, rodziły wolnych ludzi, wy wydawac, wy karmic piersiami waszemi, wy pielęgnowac macie poddanych królów, co po łotrowsku rozszarpałi nasz naród! Wy zamiast wszczepiac w serca dzieci cnoty, musicie ich przyzwyczaiac do slepego posłuszenstwa, aby umieli byc z czasem niememi niewolnikami pałaców królewskich. Czy godni się nazwac ci oycami, co nieczuli na kaydany które dzwigają, z obojętną duszą zostawiają ie swemu potomstwu? Czy godni są miłości waszej ci, co się uginają pod wsgardą, i was z nią towarzyszyc pragną? Czułe, cnotliwe Polki! Pokazcie że nikt do serca waszego nie ma prawa, kto nie okryje czola chwałą na usługach oyczyzny i wolności, i dopóki w kościele pokoju nie złoży wienców zwycięzkich na ich nieprzyjaciółach.

Mniemają niektórzy, iż potrzeba pierwey oswiecić lud, zanim mu dac wolność. Ja rozumiem przeciwnie, że chcąc oswiecić lud, trzeba go uwolnić. Wielez narodów w historii znamy, co nie umiały

czytać, a byli wolnemi? Wolność nie jest nauką, ale potrzebą moralną duszy tak wpływającą do szczęścia człowieka, jak czyste powietrze do zdrowia. Prawodawstwo potrzebuje obszernych wiadomości, a w każdym narodzie dotąd, część tylko ludzi na to poświęca się. Czy szlachta w Polsce, co drobną nazywamy swietlejszą jest w czym od Włocian, wszelako życie może wolną. Rozumiemyż ze lud francuzki był oświeconym? Jakim to sposobem być mogło, kiedy nikt nie zatrudniał się jego instrukcją przed rewolucją, a połowa Francyi mówi językiem tak odmiennym od francuzkiego jak zmużki od polskiego. W wielu miejscach na urzędach po kantonach, są nieumiejący czytać i pisać do tego czasu. Mniemam że wiesniak polski od francuzkiego ma więcej rozsądku i nigdyby nie wierzył w te zabobony, za które bił się Wandeyski Włocianin, Wmówiono w tamtejszy lud iż we trzy dni zmartwychwstaie człowiek, gdy brón bierze za fanatyzm, i wierzyli w zmartwychwstanie. Swiatło się nabywa, kiedy kazdy widzi jego potrzebę i uzytek. Anglicy z wolnością zaczęli się oświecać. Francuz przed rewolucją nie zatrudniał się rzeczą publiczną (20) gdy nabył prawa uczestnictwa do prawodawstwa, uczy go się i zastanawia nad interesami narodu. J.-J. Rousseau okazał prawa ludu, wymowny Mirabeau zachęcał Francuzów do odzyskania ich, a wielu ieszcze zostaje obłąkanych. W Polsce zaledwie zabłysło swiatło, a wnet przyjęte zostało, co pokazuje nmysł otwarty naszych rodaków. Nie masz rozsądnego Polaka, któryby się nie śmiał z zabobonow politycznych

królestwa i szlachectwa. Każdy zna że te istoty nie mają uprzywilejowanego rozumu, zkądże prawo sobie przywłaszczają rządzenia narodami bez ich woli? Gdyby nie ślepotą wojsk monarchicznych, które zabijają każdego z rozkazu tego, kto im zapłaci (21) ktozby się niewstydział być rządzonym przez bezrozumnych, iak są niektórzy królowie Europy. Polak przekonał się i zrzuci wspaniale wszystkie ciarłanstwa polityczne, które uwłaczały sprawiedliwosci, wstydzily rozum i ciemniły ludzkosc. Niech tylko w przedsięwzięciach ma odwagę i stałosc umysłu, w postępowaniu nieskazitelną cnotę, a może być iednym z nayszacowniejszych narodów.

Stan bogactw Polski.

Rozumiem, iż trudno by mi znaleźć Polaka z tak podłą duszą, któryby się wzdrygał poświęcać część majątku dla oswobodzenia oyczyzny. Nie chciałbym nawet tak nikczemnym umysłem okazywać przyszłych zysków z uczynionych ofiar, lecz tylko sławiłbym im przykład tych, co z zdradą oyczyzny służebnie czynili obcym dworom usługi. Procz przeklęctwa słusznego współziomków coż zyskali u Monarchów? W upokorzonej postaci drzec muszą przed ich namiestnikami. Przy usługach narodowi, szacunek współziomków i nieprzyjaciół nawet byłby ich ściągł wszędzie, teraz steli się igrzysiem wżgardy tych, u których podnóżka składali ofiary aby gubic swę oyczyznę. Gdzie tylko narody

narody słynęły z bogactw tak w dawnych jako i teraz
 niejszych wiekach, zawsze je zyskiwały za pomocą
 wolności. Kartagena, Florencyja, Wenecya, Hol-
 landya, Anglia, czymże się wzniosły do swej sławnej
 pomysłności? Człowiek nie może być pewnym użyt-
 kow przemyślu, tej mocyt wórczey bogactw, jeżeli
 wolności nie jest pewnym. Ktoż go zabezpieczy
 mocniej, że co zrobi, nikt mu nie odmieni, skoro
 wie iż nic bez jego woli stać się nie może. Chciał
 Fryderyk II ustanowić kompanie handlowe podobne
 wolnym krajóm, ale nie uyrzał z nich dobrych
 skutków. W Francyi gdzie ieszcze z powicia nie
 wyszła wolność, iednakże dobrodziejstwa iey uczuć
 się dały. Cierpi tam szkodę handel z przyczyny
 wojny, ale rolnictwo wzięło wzrost wielki. Każdy
 Francuz widzi codzien los wsi poprawiający się. Przed
 Rewolucyą rachowano korzysć ziemi w rolnictwie,
 iak ieden do dwóch i pół, teraz liczą iak ieden do
 trzech przeszło. Polacy mają wszystko co im potrzeba
 do wojny, obeysć się mogą bez obcych produktów
 bez obcych pomocy, nie prowadząc zadnego handlu
 zewnętrznego, mogą żyć wygodnie. W zboże, w
 wełnę, w drzewo w zelano, w konie obfituje kraj
 nasz, &c. Pieniądzy możemy mieć podostatek, bo
 pieniądże nie tylko są ze srebra lub ze złota, lecz
 z każdego metallu, nareszcie z papieru, kiedy ludzie
 w nim położą ufność. Anglia najbogatszy kraj w
 Europie, nie posiada szostey części metalowych
 pieniądzy, co ma w kursie papierowych. Papiery będą
 mieć kredyt, jeżeli rząd nie zboczy na krok od
 rzetelności, gdy zawsze dotrzyma swego przyrzec-

G

czenia. Angielskich papierów utrzymuje się kredyt w Europie przez ich rękodzieła, u nas utrzyma się przez zboża i drzewo, co jest gruntowniejsze (22). W żadnym kraju nie ma tyle funduszu, do zabezpieczenia kredytu papieru ile w Polsce. Kraj posiada niezmiernie dobra narodowe i żadnego nie ma długu, Anglia winna dziesięć tysięcy milionów liwrow francuzkich, Francya, kiedy zaczynała wojnę dłużną była cztery tysiące milionów liwrow. Francuzkie assygnaty mimo tego długu miały kredyt w Europie, i byłby nie ustał gdyby Francuzi trzymali się byli w obrębach rzetelnosci. Ale gdy z wzdargą obietnic swoich zaczęli bic nadto papierów, te upaszc koniecznie musiały. Możemy robic, iakie zechcemy pieniądze, a te znajdą zawsze zaufanie. Amerykanie wykupili swoje papiery po wojnie. W czasie pokoju zamieniamy je i my na drogie metale. Hollendrzy będą nam ofiarowac pożyczkę. Nazwożą nam inni zewsząd srebra i złota za zboze, drzewo, &c. Przyidą fabrykanci do kraju zyznego, pod mądrych praw opiekę. W czasie rewolucyi, potrzeba czynic ofiary, trzeba przestawac na małym iezeli chcemy wolności, wrócą nam się potym milionowe korzyści. Można porównac ofiary dla rewolucyi do owych nakładów, kiedy się czyni na zapuszczone dobra przy zyznych gruntach. Mamy kraj najszczęśliwszy, rzek wiele spławnych, a na których są ieszcze przeszkody, sztuką uzytecznemi porobic je można. Nareszcie pokopawszy kanały wedlug nowych sposobów, w całej Polsce między wszystkimi prawiewoiewodztwami, utworzą się komunikacye handlowe. Hollendrzy przy wolności

zastanowili wały morza, szwańcary z skał porobili
 zyczne pola, Ameryka w 20 lat w dwudynasób pom-
 nożyła ludności (co w innych krajach według Smita
 nie przypada iak w lat 500) czego nie dokazemy przy
 tak szczęśliwey ziemi?

Dokonczenie.

POLACY! Pokazywałem wam drogi do niepod-
 ległości. Nie wzbudzam w was szlachetney rozpaczey
 (iuz daliscie iey dowody) ale zachęcam do pewnych
 zwycięstw, gdy z odwagą rzucicie sie na nieprzyaciół.
 Macie wszystko do zwycięstw, odwazcie się tylko
 zwycięzyc. Gdy mężnie wszyscy walczyć będziecie,
 nieprzyaciół chochy był licznieyszy iak iest teraz,
 nie potrafi was pokonac. Jezeli zas teraz nie pokruszycie
 iarzma, nie narzekajcie na niebo, bo wy sami
 autorami iestescie waszey sromoty. Widzę w tym
 wymierzoną słusznosc aby ci gnusnieli w niewoli,
 którzy obojętnem okiem patrzą na zdeptaną spra-
 wiedliwosc i ucisnioną ludzkosc... Ale ktoz z
 Polaków przywiązany będzie do zycia zatrutego
 podłością? Nie złączysz się raczey z temi, którzy iuz
 po odebranych ranach, po wytrzymanych katuszach
 więzien królewskich, niosą z zaufaniem ostatek
 krwi swoiey na oswobodzenie oyczyzny? Jak są
 szlachelne usilowania, których zamiarem iest chwala
 ztretowania hydry tyranii i przywrocenie oltarzów
 świętey wolności. Czuję na to drzenie radosne wszyst-

kich błonek serca! Jak miły widok patrzeć na czoła
 zwyciężkie wolnych ludzi, w których sercach, pała
 ogień cnoty! Szczęśliwy, kto się członkiem liczy
 takiego narodu; ile szacunek od niego odbierany
 unosi duszę człowieka.... Jaka rokosz w sumnieniu,
 nawet przy przesławianach, wspomnieć, zem się
 przyłożył do potargania kaydan współ-rodaków i
 oddania im słodkich swobod natury! Każdy człowiek
 powiedział Montesquieu, zdolnym iest do zrobienia
 dobrze drugiemu, ale ten się staie podobnym bogu,
 kto się przyczynia do szczęścia całego narodu (*).

(*) Lettres persanes, tom. I. n°. 89.

Roku 1800 w miesiącu Czerwcu.

NOTY.

(1) W rewolucyi 1794 między papierami zabranemi Legacyi moskiewskiej widac było, że król sam nawet nie wzdrygał się brać pensyi od dworu Peterzburskiego.

(2) Nigdy w Polsce nie zastanawiano się iakie zapasy, iak ich pomnozyc, lub iak ich uzyc. Gdy konfederacya kto zacząć chciał, zawsze zabezpieczał sobie *plecy*, to iest: zeby który z dworów dawał pieniądze i niektóre potrzeby, resztę każda strona brała zkontrybucyi, a iezeli się rzecz nie uda, aby dwór opiekę dający wdał się do zrobienia amnestyi, któraby wszystko pokryła. Z nią słabsi wrócili się do domów z koniem i z ubostwem, możnowładzcy z pieniędzmi od dworów albo ieszcze i z starostwami. Ten dawno wkorzeniony nałóg do tego czasu się utrzymuje. Szlachcic polski nie pyta się o sposoby do wybawienia oyczyzny, nie szuka ich, ale bada gdzie *plecy* i rafinnie które mocarstwo za Polską. Uważałem iz mierni i ubodzy mają wiele cnotliwego przywiązania do kraiu, i robią szczerze ofiary z majątku i życia. Nieprzyzwyczajeni do szacherstw politycznych, nie pytają się o obce związki, ale o dopełnienie powinności i iak się wyswobodzić. Ale niektorzy zepsuci nie zrobią zadnego kroku, iezeli łaskawe oko nie mrugnie dworu Peterzburskiego, Berlinskiego lub wiedeńskiego, albo iezliby nie nadeszły miliony francuzkie. Wielki Czarniecki! nie iezdzites po obcych dworach i kraiach zebrać pomocy, nieszczęścia współziomków zagrzały twoją męzną duszę, ocuciles swych rodaków, przywiązanie do twoiey oyczyzny dało ci powagę, i oswobodziles ją z nalewu nieprzyziaciół. Cnotliwy Kosciuszko! nie pytales się mocarstw, kiedys przybiegł sam tylko w swey osobie ratować rodaków z kaydan niewoli, znalazles skarby i zapasy męstwo i bron u narodu, którym inni pogardzali....

Sam tylko los, samo nieszczęście zatamowało twoje wielkie dzieło, ale jeszcze twój geniusz podwazy nachyloną oycyznę, a Polak będzie miał słodką radość okryć wieniec obywatelskim i wdzięczności szanownej we bliźni nabyte przy obronie wolności. Trzeba aby ci Polacy co szukają pleców, wiedzieli, iż bez serca, bez głowy i bez duszy, plecy nie nie warte, i że to jest ostatnia część ciała.

(3) Polacy zostają w błędzie, gdy rozumieją iż Francuzi tak są generalnie światłemi, że każdy z nich zdatny jest być oficerem, i wszystkie do tego posiadać znajomości. Ten brak pokazuje się w wojsku, i generalowie francuzcy zaświadczaią, że polscy oficerowie są lepszymi od ich własnych. Wytykamy nasze błędy, ale umiemy się szanować i oddać sobie sprawiedliwość, gdy na nią zasługujemy. Pomiedzy francuzkami głowami taka jest proporcya, iako i miedzy innymi ludami.

(4) Jak to hanbi Polaków (gdyż zdaie się iakby się nie bili za sprawę wolności, ale za interes iednej osoby) że po nieszczęściu pod Maciejowicami, zdawało się iakby nie mieli więcej duszy do czynności. Gdyby byli Rzymianie po przegranej pod kannami rozpaczyli o oycyznie, Rzym byłby zginął pod iarzem Kartaginczyków. Ale męstwo ich duszy przewyższyło wszystkie nieszczęścia. Zamiast oskarżenia generalów co przegrali bitwę, do powracających z boju wysłali posłów z senatu, dziękując iż się udają do swej oycyzny i że nie zwatpieli o iey całosci. Tę ziemię gdzie stał oboz kartaginski wystawili na przedaz. Przez ten wielki swój charakter Rzymianie bez nauk zwyciężali nieprzyjaciół, i pokazali cud, że iedno miasto panowało nad całym światem. Polacy umiecie być wielko-myślnymi i mężnemi w nieszczęściu, a będziecie zwycięzcami waszych tyranów.

(5) Rewolucya amerykańska zaczęła się. Roku 1775, Allians z Francją był zrobiony w lat trzy, to jest: 1778. Traktat stanął i posilki frauczkie poszły do

stanów Ameryki już po owym odniesionym zwycięstwie nad Bourguignon, kiedy Generał ten z 12,000 Anglików przymuszonym był bron złożyć. Amerykanie prawie już pewnymi wtedy byli swojej niepodległości.

(6) Czytając czasu owego Monitora widzieć można, iż tak wielka liczba szła Francuzów do Szampanii, aż Generalowie pisali do Konwencji żeby ich wstrzymać, gdyż nie potrzebne było tak wielkie mnóstwo. Król pruski kapitulować musiał, i w owczas dobrodzieistwo prawie zrobili dla niego Francuzi, kiedy mu cofnąć się pozwolili. Wolność sama zrobiła ten zapal i zgromadziła tylu miłośkancy. Nie widac śladu w Historji francuzkiej aby przedtem za weyściem nieprzyjaciela lud zbierał się z takim entuzjazmem.

(7) Można się doczytać tego wszędzie nawet w Kampaniach Suwarowa.

(8) Tę liczbę nie dać z zadnego domysłu lecz wspartą na raportach. Linia narwy ku grodnui wojsko pod Warszawą miały w sobie 28,000, z tych 16,000 broniło stołecznego miasta, 12,000 rozciągało się nad rzeką Narwą.

(9) Nie rachowałem ludności Anglii, Hiszpanii, Portugalii, tylko tę, co posiada w Europie, gdyby osady zajmować w kupę nieprzyjaciół Francji tak iak ludność moskiewskiej Azji względem nas, wtedy trzeba by liczyć przynajmniej iak 1 do 15. Ludność wprawdzie osad angielskich, portugalskich, hiszpańskich i Indyi nie walczyły przeciw Francuzom, ale zapasy i skarby tamtych krajów, nadto pomocnemi były nieprzyjaciółom francji.

(10) Elektryczność wolności zawsze przechodzi prędzej do krajów sąsiedzkich, gdyż te mają sposobność większą widzenia iey dobrych skutków. Przy poczęciu Rewolucji francuzkiej, nie myślał nikt o rzeczypospolitej cysalpńskiej, rzymskiej, o odmianie w Szwajcarach i w Hollandyi. Nieprzyjaciela nasi opierają się wszelkiemi sposobami ustaleni

wolności w Polsce, bo piękny iey przykład najszkodliwszym może być szturmem do ich tronów.

(11) Folarz pokazuje iak bron dawna pik i podobny rodzaj, użyteczniejszą była nad karabin. Loyd ieden z nayrozsądniejszych pisarzy wojennych równego jest zdania, i radzi aby przynajmniey ieden szereg dzid ustawić w piechocie. Niektórzy do tego stopnia pokazują nieużytek karabinu, iż na stu wystrzałach trzy zaledwie rachują skuteczne. O podał bron ogniowa strzelac może, ale skoro się pomieszają między sobą biący się, wtedy strzelanie ustac musi.

(12) Jezeli mi kto powie że nieprzyjaciel bił kossy nierów, ja odpowiem że nieprzyjaciel bił także i walecznych Francuzów z ich armatami, karabinami i bagnietami. Wojna odbywa się naywięcey hazardem, musi być przeplatana pomyslnosciami i nieszczęściami, nareszcie są to czyny ludzkie, gdzie błędy znaydowac się muszą. Idzie o pokazanie dobroci broni, która sprowadzała zwycięstwa, u Francuzów bagniet, u nas mogła i może być kosa.

(13) Loyd naznacza, iż trzy rzeczy są naymocniejsze do wzbudzenia odwagi w żołnierzu wolność, religia i rabunek. Pierwszey daie naywyższe pochwały i z nią ludzie cudów bohaterstwa dokazywali. Spartanów 300 zatrzymało liczne woyska perskie przy Termopilach, Szwaycarów 800 zastanowilo 30,000 Francuzów. Religia albo raczey fanatyzm zapala umysł, człowiek rozumiejąc iż ma zasługę przed bogiem za ktorego się biie, albo raczey że bóg potrzebuie iego broni, rzuca się z zapamiętaniem na niebezpieczeństwa. Ale między męstwem wolności i męstwem fanatyzmu iest ta różnica, iż pierwsze iest wysokie uniiesienie duszy, napelniające serce naymilszemi uczuciami, daiaće natężenie, moc wszystkim siłom i przymiotom umysłu. Fanatyzm dodaie wprawdzie mocy duszy, ale napelnia człowieka ślepotą i tamnie wzrost myśli, dla tego nigdy się nie zrówna bohaterstwu wolności. Człowiek czuie wolność iako dziedzictwo natury, iako miłą i przyrodzoną własność, walka iego i cel iest cnotą,

Fanatyzm ponieważ plodem jest imaginacyi, zatem wszystkie poruszenia duszy są dziełem sztuki. Fanatyk nie szuka zwycięzcy ale zabici przeciwnika, a przez to często naraza się nierozmyślnie. Ale fanatyzm sam nawet ma w sobie zarodki niepodległości i wolności. Człowiek chce aby wierzył iak mu się podoba, rozum tylko rozbroić go może. Przeciw Polsce wojny Religii podnieść nie można, gdyż ta szczęśliwie nie przesładowała nikogo o sposób wierzenia. Rząd wtey mierze nasładować pominiem nieba, który równie dla wszystkich Religii spuszcza zyzną rosę. Bywały czasy kiedy za różnych bogów co sobie stworzyli ludzie, wzajemnie się zabijali, ale dziś Europa jest przekonana iż Bóg natury nie potrzebuje aby lali krew dla niego stworzenia, co nie są zdadne ogarnąć jego istoty, on tylko dać im dobrodzieystwa. Żadne mocarstwo nie może użyć wojny Religii przeciw Polsce, i owszem Moskwa gwałt robiła sumnieniu. Nareszcie duchowni wszystkich Religii w Polsce nadto są oświeceni niesprawiedliwością, podstępami i gwałtem królów, aby w ich sidła wplątać się mieli. Trzeci gatunek zachęcenia, *rabunkami* jest bardzo szkodliwy. Żołnierz wychodzi z karbów karności przyzwyczajania się do występków, traci męstwo, bo albo marnotrawi na rozpustę swoje lupy a przez to wyniszcza się w nim odwaga, albo chowając się unika od bitwy aby mu ich nie zabrał nieprzyjaciel, lub żeby miał czas potym ich użyć Polacy i wojsko ich, powinno mieć zausze cechę moralności. Montecuculli nieznając tych wielkich sposobów do zachęcenia, lub pod iarzem monarchii użyć ich nie mogąc, udać się do trunku i do innych mdłych środków: Patrz, Tom. 11, k 134. Nie będą się zastanawiał nad pokazaniem ich blahosci, bo każdy ich dostrzedz może.

(14) Uwazam opinie teraz polityczne iak były Religii w czasie wojny Protestantów z Katolikami. Czy Katolik gdyby był w wojsku protestanckim mógł wzniesć zemstę przeciw Katolikom? Zyczyłbym aby żadnego nie przyjmować, któryby nie był szczerze przywiązany do opinii wolności. W fran-

czkich wojskach w początku ustawicznie w mowach swych Officerowie wbiłali iey prawidła. W kazdey odezwie przypomina one Genérat. Widac ze zaden z Generalów francuykich dawnego rządu nie zrobil sobie chwaly podczas Rewolucyi, chociaż wiele mieli nauki. Sławni Genératowie francuzcy doszli swych czynów za pomocą wolności choc pawie byli nieuczonymi. Szanuję nauke, ale natura daie przy- mioty na Genérata. Karol wielki nie umiał pisac a zwycięzał Europę. Mirabeau w dziele nad Monar- chią pruską powiada o sekretarzu xcia Brunswika, który wszystkie plany mu podawał, a w zadnym nigdy nie był wojsku Ponieważ. Genératowie nasi niektórzy mieli przywiązanie do królów, wszystkiemu zatem byli przeciwni, co tworzyła Rewolucya. Zamiast wmawiać zaufanie w bron, jaką była kosa, zamiast zachęcenia ludu, gardzili niemi. Milczenie Genératów nieprzerwane wprawiało lud w niepew- ność. Ponieważ ci nigdy wolności nie zaręczai, nigdy o niey nie wspominali, biący się mógł myslec ze to próżna obietnica. Oziębłość w rozgłaszaniu wolności widziec można było po magistraturach nawet cywil- nych, bez czego ani mogliśmy ani możemy pokonać nieprzyaciół. Pamiętam co mi odpowiedział jeden Włoscianin, gdy m mu powiadał cel Rewolucyi, iezeli tak iest rzekl mi : iesc nie będę, dam zol- nierzowi i sam bic się pòyde. Muszę przytoczyc takze co Genératowi iednemu republikaninowi po- wiedział ieden z włoscian litewskich; pokazcie nam mówił on « doskonale wolność, a my nie spusciemy » się na piątego z nas lub na rekruta, ale sami bic » się pòydziemy » Tacy ludzie nie mogą byc zwyciężeni.

(15) L'usage de cette arme terrible étoit de l'in- vention de Kosciuszko.

Campagnes de Suwarów, tom. 11 pag. 154.

(16) Nie na tym zakładam korzyści wojny u nas, aby skoro się uyrzy nieprzyaciela bądź naylicz- nieyszego napasc zaraz na niego i ginąc pierozwaznie

samym, owszem potrzeba oszczędzać się aby nie gubic nadaremnie ludu, którego używając rostopniej można szkodzić nieprzyjacielowi. Niech się o to najwięcej staraia mięszkance, zeby czy z przodu, czy z tyłu, czy z boku wszędzie były ich zbiory, coby napastowały nieprzyjaciela, a w upatrzoney porze go hurmem atakowac a osobliwie w nocy. Na tym najwięcej zależy zwycięstwo nasze, abysmy trwali długo i licznemi zawsze byli.

(17) C'étoit la tête de l'hydre que ces Polonois, ils se reproduisoient par-tout.

Campagnes de Suworów, T. 1, p. 60.

(18) Car sans le secours de ceux qui en sont et qui en connoissent les détours et les endroits, qui peuvent servir à la ruse et à l'artifice, disoit le grand Gustave, le plus grand capitaine du monde n'exécuteroit jamais rien de fort éclatant.

Folard. Histoire de Polybe. Préf. T. 1, p. 38.

(19) We Włoszczch mięszkancy zamykali się w miastach obronnych, i iezeli nie mieli skrytego mieysca do wysunięcia się, zawsze zabranemi zostali.

(20) W Francyi przed rewolucyą nie rachowano nad iedną gazetę. W roku 1797 w Paryżu było 160 Gazet prócz departamentowych. Wychodziło ich codzien z Paryza na Prowincyą 40,000 exemplarzy.

(21) Chlubny iest stan żołnierza w wolnym narodzie, który ofiaruje życie swoje dla obrony rodaków. Ale iak podły iest ten, który slepo idzie wyrządzać krzywdy, zabijać, aby tylko miał rozkaz monarchy i gotów dla niego deplac wszystkie natury prawa: Monarchy, który zawsze ma interes, aby wola iego była prawem, kaprys powagą, i który zawsze tak lud chce mieć powolnym, iak owe bydłęta, co z spokojnoscia pod rękę rzezi wyciągają swe karki. U żołnierza monarchicznego rozkaz panującego iest wyższym nad sprawiedliwosc, szannie go iak najwyższą mądrosc chociażby wbrew był prostym zmysłom, i gotów dla iego dopelnienia targac najwyższe natury czucia s Coz nadlo podlejszego?

(22) W Polsce z miernymi nawet podatkami; bez czerpania wiele w prywatnich, majątkach, można odbyć rewolucya. Ogromne dobra narodowe, daią dosyć zapasu i do prowadzenia wojny i do nadgrozdzenia obrońców oyczyzny. Nareszcie ekonomia i dobre chęci woyska polskiego zaręczają pomislne skutki w urządzeniach skarbowych. Żołnierz polski był oraz republikaninem, nie szukał okazałości iak niewolnik monarchy, ale każdy strój widział dla siebie przyzwoitym, w czynach cnoty i waleczności szukał tylko zaszczytu. Widzieliśmy niektórych ofiary pieneżne, czeliby potrzeba nagła wyciągała nie sarknęłby żaden, gdyby na moment ucierpice przyszło.